Tragiczna sytuacja Anglików w Tientsinie

Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok V. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, piątek 7 lipca 1939 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 183

Dziennikarze litewscy przybywają do Polski

Warszawa, 6. 7. (Tel. wł. — l. r.). 7 bm. przybywa do Polski 12-osobowa delegacja Związku Dziennikarzy Litewskich. Na zaproszenie Związku Dziennikarzy R. P. goście zwiedzą w ciągu 2 tygodni wielkie połacie R. P. oraz nawiążą kontakt z prasą polską.

W piątek 7 bm. około południa nastapi uroczyste powitanie gości litewskich na granicy polsko-litewskiej w Landwerowie.

Mobilizacja floty angielskiej

jedyną odpowiedzią na przemyt broni do Gdańska

Warszawa, 6. 7. (Tel. wł. — l. r.) Poseł konserwatywny Adams interpelował wczoraj premiera Chamberlaina w Izbie Gmin, czy wobec nielegalnej procedury, polegającej na przewożeniu do Gdańska uzbrojonych żołnierzy i materiału wojennego, premier poweźmie kroki, póki jeszcze jest czas, aby przekonać rząd niemiecki jakimś czynem o zdecydowanej woli narodu brytyjskiego, przy czym czynem takim miałaby być m. in. mobilizacja floty.

Premier Chamberlain odpowiedział: Rząd nie zaniecha podjęcia żadnego kroku, który może mu się wydawać konieczny i pożądany celem absolutnego wyjaśnienia jego stanowiska.

Fakt ten został już stwierdzony z całą precyzją przy niedawnych mowach członków gabinetu.

Audiencje u p. premiera

Warszawa, 6. 7. (PAT) P. Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął wczoraj ministra pełnomocnego i posła nadzwyczajnego republiki słowackiej Ladislava Szathmary.

Ślub S. Guitry

Wersal, 6. 7. (PAT) Wczoraj w Fontenay De Fleury odbył się ślub Sachy Guitry z panną De Sereville. Na uroczystości tej byli obecni liczni przedstawiciele świata literackiego i teatralnego.

Ustawa o neutralności Stanów Zjedn.

ulegnie rewizji w razie konfliktu europejskiego

Warszawa, 6. 7. (Tel. wł. — l. r.) Przed 163 laty została ogłoszona niepodległość Stanów Zjednoczonych. Pamięć wielkich Polaków, Kościuszki i Pułaskiego, którzy o nią walczyli, jest wciąż żywa za oceanem. Stanowi ona między wielką demokracją amerykańską a odrodzonym Państwem Polskim nierozerwalny łącznik, gruntujący zbieżność dzisiejszych celów politycznych obu krajów na tradycji historycznej.

Ta wspólność dążeń jest obecnie specjalnie ważna ze względu na groźbę, jaką stanowią dla pokoju, nie tylko europejskiego, rozbudzone tendencje imperialistyczne Niemiec. Ciągły rozwój niemieckiej sieci szpegowskiej w U.S.A. ani na chwilę nie pozwala zapomnieć amerykańskim czynnikom rządzącym o

WYSIŁKACH CZYNIONYCH PRZEZ III RZESZĘ CELEM PRZENIKNIĘCIA W ŻYCIE WEWNĘTRZNE AMERYKI,

by je opanować gospodarczo i politycznie.

Jak stwierdza amerykański tygodnik „Life", cała ta akcja wywiadowcza, będąca przednią strażą powolnej i cierpliwej penetracji, jest prowadzona przez jednego

Z NAJBLIŻSZYCH WSPÓŁPRACOWNIKÓW HITLERA — KPT. WIEDEMANNA.

Znaczenie przywiązywane do rewelacji tygodnika „Life", spowodowały one złożenie w parlamencie projektu ustawy dotyczącej ochrony fabrykacji samolotów dla armii i marynarki Stanów — o czym onegdaj donosiliśmy — doskonale oświetla kwestię zasadniczą: niezależnie od wszelkich przejściowych wahań

STANY ZJEDNOCZONE SĄ SILNIE I NA STAŁE ZWIĄZANE Z PAŃSTWAMI EUROPEJSKIMI,

mającymi na celu współpracę gospodarczą wszystkich ze wszystkimi w atmosferze pokoju, opartego na poszanowaniu wolności indywidualnej i honorze.

Dopiero stwierdzenie tej niezaprzeczalnej prawdy pozwala na przejście do kewstii, jakie byłoby stanowisko Ameryki w razie wybuchu wojny europejskiej.

Stosunek prez. Roosevelta i jego współpracowników do spraw europejskich jest dostatecznie znany, choć ciążby na podstawie apelów, jakie stosował w obronie pokoju. Stoi za nim duża część opinii amerykańskiej, która dała niedwuznaczny wyraz swym uczuciom w czasie niedawnej wizyty angielskiej pary królewskiej. Gdyby o polityce zagranicznej decydowali mieszkańcy wielkich miast, wśród których są liczne grupy ludzi związanych ciągle jeszcze z macierzystymi krajami europejskimi, udział Ameryki w ewentualnej wojnie i to udział zbrojny, byłby niewątpliwy. Jednak rząd musi się również liczyć z szerokimi masami farmerów, zamieszkujących daleki Zachód, pragnących nadewszystko zachowania pokoju i dobrobytu.

Stąd przejściowe niepowodzenie z jakim spotkał się w Izbie reprezentantów projekt zmiany ustawy o neutralności. Fakt ten wywołał zresztą ostrą reakcję opinii w postaci licznych i utrzymanych w gwałtownym tonie artykułów prasowych, które stanowczo domagają się skierowania wyraźnego ostrzeżenia przeciw ewentualnym agresorom i

ZAPEWNIENIA OBROŃCÓW PRAWA I POKOJU, ŻE BROŃ I AMUNICJA AMERYKAŃSKA BĘDĄ DO ICH DYSPOZYCJI, GDYBY ZOSTALI ZMUSZENI DO WOJNY.

W tym samym kierunku idą oświadczenia sekretarza Stanu Cordell Hulla stwierdzającego, że rząd U.S.A. nie zaniecha wysiłków w celu przeprowadzenia zmiany ustawy. Trudności na jakie ona napotyka płyną raczej z chęci zarezerwowania sobie do ostatniej chwili wolnej decyzji i z wewnętrzno-politycznych warunków, niż z nierozumienia przez Amerykę jej ścisłego związania ekonomicznego i politycznego z Europą.

Gabinet angielski bada

odpowiedź rządu sowieckiego

Londyn, 6. 7. (PAT.) Agencja Reutera donosi z Moskwy, iż odpowiedź premiera Mołotowa na ostatnie propozycje brytyjsko-francuskie zawierała propozycje wymagające dalszej dyskusji.

W rokowaniach daje się zauważyć pewien postęp, lecz nie ma żadnych danych dla stwierdzenia, czy zagadnienie gwarancji dla państw bałtyckich zostało załatwione.

Warszawa, 6. 7. (Tel. wł. — l. r.). Chamberlain w odpowiedzi na interpelację posła Daltona w sprawie rokowań z Sowietami, oświadczył:

Minister spraw zagranicznych otrzymał wczoraj odpowiedź rządu sowieckiego i rozważa ją obecnie w konsultacji z rządem francuskim.

Na dalsze stawiane pytania odmówił udzielenia wyjaśnień, oświadczając: Moim zdaniem, nie jest pożądanym wchodzić w szczegóły co do tego, jakie różnice pozostała do rozstrzygnięcia. Byłoby jednak błędnym przypuszczać, że tylko jedna strona ponosi odpowiedzialność za trudności.

Warszawa, 6. 7. (Tel. wł. — l. r.). Wczoraj rano w rezydencji premiera Chamberlaina odbyło się zwyczajne tygodniowe posiedzenie gabinetu angielskiego. Głównym przedmiotem obrad

była sytuacja w Gdańsku oraz ostatnie wiadomości z Moskwy o postępie rokowań angielsko-francusko-sowieckich.

Po dwu i pół godzinnych naradach, posiedzenie zostało przerwane. Ministrowie zbiorą się po raz drugi wieczorem w gabinecie premiera w Izbie Gmin. Należy podkreślić, że rokowania angielsko-sowieckie były wczoraj przedmiotem dwu zebrań podkomitetu zagranicznego gabinetu.

Interpelacja w Izbie Gmin

w sprawie niemieckich żądań kolonialnych

Londyn, 6. 7. (PAT) Odpowiadając na interpelację jednego z posłów Labour Party, który zapytał, czy rząd brytyjski porozumiewał się z Belgią, Francją i Japonią w sprawie niemieckich żądań kolonialnych, a przede wszystkim w sprawie kolonii, znajdujących się pod mandatem wymienionych państw — podsekretarz stanu Buttler oświadczył, iż w ostatnich czasach nie było żadnej wymiany zdań na ten temat z obcymi rządami.

Stanowisko rządu francuskiego było wielokrotnie przedstawiane przez premiera i ministra spraw zagr. Bonneta.

Wyrazicielem poglądów rządu brytyjskiego na tę sprawę był premier belgijski, który poruszył ją w swym przemówieniu z dn. 3 XI r. ub.

Rząd brytyjski nie wypowiadał swych poglądów na tę sprawę w ostatnich czasach.

Deklaracja rządu polskiego
podczas obrad Międzynarodowej Konferencji Pracy

Warszawa. 6. 7. (PAT). W tych dniach zakończyła swe obrady sesja międzynarodowej konferencji pracy w Genewie, w której debatach wzięła żywy udział delegacja polska, składająca się z przedstawicieli rządu, robotników i pracodawców.

Jednym z najważniejszych zagadnień, będących przedmiotem obrad konferencji, było przyjęcie konwencji o rekrutacji, pośrednictwie i warunkach pracy (równość traktowania) pracowników migrujących.

Należy podkreślić, że sprawa ta została wpisana na porządek obrad tegorocznej sesji M. K. P. na skutek inicjatywy i wydatnej działalności ze strony Polski. Toteż ze względu na wagę tych problemów przewodniczący delegacji polskiej p. minister dr Tytus Komarnicki złożył, w czasie dyskusji nad przyjęciem konwencji, deklarację rządu polskiego, w myśl której Polska — wypowiadając się zasadniczo za uchwaleniem konwencji — zastrzega sobie prawo obrony i realizacji (w drodze umów bilateralnych) tych zasad, które nie znajdują dostatecznego wyrazu w tekście uchwalonej konwencji, względnie w odpowiednich zaleceniach. Należy w związku z tym podkreślić doniosłość oświadczenia p. ministra Komarnickiego, że

Polska zdecydowana jest nie dopuścić do emigracji swych obywateli do takich krajów, które nie dają dostatecznych gwarancyj ochrony pracy i bytu migrantów.

Konferencja rozpatrzyła również różnicę zdań, jaka powstała między rządem polskim a belgijskim w związku z niewykonywaniem przez Belgię w stosunku do robotników polskich w tym kraju międzynarodowej konwencji o bezrobociu, ratyfikowanej przez oba państwa, a zapewniającej równość traktowania obywateli państw ratyfikujących.

Przedstawiciel belgijski oświadczył imieniem swojego rządu gotowość podjęcia rokowań celem załatwienia sprawy w duchu postanowień omawianej konwencji. Sprawa ta posiada tym większą wagę, że

Belgia jest jedynym w Europie państwem masowej emigracji polskiej, które nie zawarło z Polską żadnej konwencji o charakterze społecznym.

Momentalna reakcja Anglii
w razie ataku na Gdańsk

Londyn, 6. 7. (PAT) „Daily Herald" omawiając zagadnienie Gdańska, pisze m. in.:

Nikt nie może wątpić w to, że Gdańsk byłby tylko krokiem naprzód w rozmyślnej polityce panowania nad innymi i imperializmem.

Rząd niemiecki już teraz w swej polityce odnośnie Gdańska daje dowody, że wolne miasto jest jedynym środkiem do celu.

Nie sposób wskazać na jakiekolwiek korzyści gospodarcze, jakie mogłyby wypłynąć dla Gdańska z całkowitej unii z Rzeszą. Przecięcie związku z handlem polskim

stanowiłoby dla Gdańska bolesny cios gospodarczy, po którym czekałaby go tylko smętna wegetacja.

Dyktator Niemiec ma znacznie rozleglejsze plany. Gwarancja brytyjska udzielona została w sprawie daleko ważniejszej niż sprawa Gdańska

i jeśli wyzwanie zostanie rzucone, zobowiązania gwarancyjne będą ściśle honorowane

kończy „Daily Herald".

Tragiczna sytuacja Anglików
w blokowanej koncesji międzynar.

Warszawa, 6. 7. (Tel. wł. — l. r.) W związku z przewlekającą się blokadą życie w koncesji w Tientsinie stopniowo zamiera. Fabryki i zakłady zostały unieruchomione.

W związku z przeniesieniem się z terytorium koncesji głównych banków odczuwa się dotkliwy brak gotówki.

Przedsiębiorstwa japońskie zostały przeniesione do chińskiej części miasta. Wielka ilość bezrobotnych, zamknięte sklepy i fabryki sprawiają, że

koncesja robi wrażenie miasta umierającego.

Warszawa, 6. 7. (Tel. wł. — l. r.) Wiceminister spraw zagr. Buttler oświadczył w Izbie Gmin, że sytuacja w koncesji w Tientsinie pozostaje bez zmian. Od 27 czerwca nie zanotowano żadnego wypadku szykanowania obywateli angielskich podczas rewizji. Sytuacja żywnościowa jest nieco lepsza, jednak brak mleka daje się odczuwać.

Narada na Zamku

Warszawa, 6. 7. (PAT.) Wczoraj w godzinach popołudniowych p. prezydent Rzeczypospolitej przyjął w obecności p. Marszałka E. Śmigłego-Rydza p. prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja Składkowskiego i p. ministra spraw zagranicznych płk. Józefa Becka, którzy referowali o stanie spraw bieżących.

Sądowy epilog
znieważenia pamięci A. Struga

Warszawa. 6. 7. (Tel. wł. — l. r.). Dnia 22 ub. m. na posiedzeniu Rady Miejskiej w Łodzi doszło, jak wiadomo, do zajścia w czasie przemówienia radnego Stronnictwa Narodowego Krężla. Jak się dowiadujemy

wdowa po Strugu zwróciła się do Zarządu miejskiego w Łodzi z prośbą o odpis stenogramu posiedzenia, na którym padły słowa, uwłaczające pamięci jej męża, wypowiedziane przez Krężla.

Epilog tej sprawy rozegra się niebawem przed sądem.

Pamiętaj codziennie o FON

Niemcy utrudniają harcerzom polskim
wyjazd z Gdańska do Polski

Warszawa, 6. 7. (PAT) Wczoraj w godzinach popołudniowych przybyła do Częstochowy z Gdańska pod przewodnictwem instruktora Żminkowskiego grupa zuchów harcerskich w liczbie 165 chłopców, udających się na wyszkolenie do miejscowości Złoty Potok pod Częstochową. Chłopców wysłała na obóz Polska Macierz Szkolna z Gdańska.

Przed wyjazdem z Gdańska chłopcom czyniono wielkie trudności; m. in. 5 chłopców, którzy mieli wyjechać z miejscowości Piekło pod Gdańskiem pilnowała przed gmachem szkolnym zorganizowana przez kierownika szkoły gromada Niemców, zapowiadając, aby szoferzy autobusów nie ośmielili się zabrać umundurowanych harcerzy polskich na pociąg do Gdańska. W rezultacie chłopców przewieziono taksówką aż do Tczewa, gdzie przyłączyli się do całej grupy.

838.233'39 dolarów złożyli
Polacy amerykańscy na F. O. N.

Warszawa. 6. 7. (PAT). Prasa polska w Ameryce podaje listę ofiar Polonii amerykańskiej w poszczególnych miastach — na Fundusz Obrony Narodowej. Na tym „termometrze składek" pierwsze miejsce zajmuje Polonia w Chicago.

Do dnia 12 czerwca — Polacy w Chicago złożyli 249.143.25 dol., Nowy Jork — 80.227.91 dol., Detroit — 73.002.54 dol., Cleveland — 59.422.76 dol., Pittsburg — 36.801.75, Milwaukee — 31.520.53 dol., Bufalo — 28.971.57 dol., Filadelfia — 24.395.97 dol. itd.

Łączna suma na dzień 12 czerwca wynosiła 838.233.39 dol.

Ambasador USA u premiera Daladier'a
Eskadra amerykańska w Havre

Paryż, 6. 7. (PAT) **Premier Daladier odbył wczoraj rano dłuższą rozmowę z ambasadorem Stanów Zjednoczonych Wiliamem Bullittem.**

Havre, 6. 7. (PAT). **Do Havru przybyła eskadra amerykańska, złożona z krążownika „Trenton", kontrtorpedowca „Bagger", i „Jacob Jones". Okręty te przybyły z Gibraltaru i pozostaną w Havrze około 2 tygodnie.**

Pielgrzymka Parlamentarzystów OZN na Jasną Górę

Warszawa. 6. 7. (PAT). W dniu 8 lipca rb. udaje się do Częstochowy na Jasną Górę jednodniowa pielgrzymka posłów i senatorów członków Koła Parlamentarnego OZN.

Uczestnicy pielgrzymki wezmą udział w solennej Mszy św., w czasie której przed cudownym obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej zostanie złożone w imieniu posłów i senatorów OZN. votum.

Środa
od rana do godz. 18 w skrótach telegr.

W KRAJU

□ W pierwszych dniach lipca p. minister Kościałkowski rozpoczął urlop wypoczynkowy.

□ Niemiecki samolot **wojskowy** spadł koło Kłobucka. **Lotnicy** ratowali się, spadochronami.

□ Istnieje projekt **przedłużenie** linii lotniczej **Londyn—Warszawa do Moskwy.**

□ W Wilnie **wykonano wyrok** śmierci przez powieszenie **na znanym** przestępcy, B. Ciekalle.

□ Właściciel koncernu **autobusowego** w Sosnowcu, p. Z. **jest uderzająco** podobny do Hitlera. **Podobno p. Z.** otrzymał propozycje z **Niemiec objęcia** posady sobowtóra **kanclerza.**

ZA GRANICĄ

□ Płk von Scherin, **przyjaciel osobisty** kanclerza Hitlera, **przebywający** od kilku dni w Anglii, **gdzie zwiedza** fabryki broni, zjawił **się niespodziewanie** w londyńskich koszarach pułku im. ks. Yorku i był obecny **na ćwiczeniach.**

□ W Zagrzebiu **krążą pogłoski** o zakończeniu ważnych **rozmów serbsko-chorwackich. Rozmowy zostaną podjęte** na nowo po ewentualnej **reorganizacji** gabinetu, do którego **mają wejść** byli radykałowie serbscy.

□ Sąd w Mediolanie **skazał 24 Żydów** na kary od 8 do **20-tu dni aresztu** i na grzywny za to, że w swoim czasie nie przyznali się do pochodzenia żydowskiego.

□ Do Bordeaux przybyło 500 uchodźców hiszpańskich, którzy udadzą się w dalszą drogę do Meksyku.

□ Wbrew zakazowi **noszenia mundurów** organizacyjnych, **75 członków** „Ordnungsdienst" **zebrało się na Long** Island, gdzie przywódca **organizacji** Kunt przyjął ich defiladę. **Na przedzie** pochodu niesiono **sztandar ze swastyk.** Kunt zostanie **pociągnięty do odpowiedzialności** sądowej.

□ W bankach **amerykańskich przechowuje** się złota za **przeszło miliard dolarów na rachunek Wielkiej Brytanii** i innych **państw europejskich.**

□ Korzystając **z czterodniowych ferii** z okazji **dnia niepodległości, przeszło 2 i pół miliona osób udało się na** plaże New Yorskie. **Wskutek wzmożonego** ruchu kołowego **doszło do licznych** nieszczęść, **w których utraciło życie** 250 osób.

□ W dniu 10 lipca **przybędzie do** Quebecu flota wojenna **Stanów Zjednoczonych,** złożona **z okrętów „New York", „Texas" i „Arcansas". Okręty** mają załogę **4.000 ludzi.**

□ **Policja w Buenos Aires** poszukuje **4 młodych Węgierek, które zostały** zaangażowane **do cudzoziemskiej trupy** baletowej, **jednak z powodu młodego** wieku **zostały na rozkaz władz internowane** w **jednym z klasztorów. Podczas Mszy św. w kaplicy tancerki zamknęły siostrę w zakrystii i zbiegły.**

□ **Władze nałożyły kontrybucję w wysokości tysiąca funtów szterlingów na północno-zachodnią część miasta Jerozolimy, zamieszkałą przez Żydów. Zarządzenie to wydane zostało na skutek działalności terrorystów.**

ROLA WĘGIER

Węzłem spinającym zagadnienia środkowej części Europy północnej z zagadnieniami bałkańskimi, są Węgry. Po upadku Monarchii Habsburgów, która niemal cały obszar naddunajski łączyła w całość gospodarczo-polityczną, w basenie naddunajskim krzyżują się interesy trzech mocarstw: Włoch, Niemiec i Polski. Gra tych trzech sił i ich wzajemny stosunek, są doniosłymi czynnikami, kształtującymi politykę Węgier. Rezygnacja Węgier z utrzymania swej wyjątkowej pozycji, spowodowałaby bezpośrednie zetknięcie się sprzecznych interesów nawet tych państw, które jak Włochy i Niemcy są dziś sprzymierzeńcami. Opanowanie n. p. Węgier przez Niemcy, siłą rzeczy wzmogłoby znaczenie ekspansji połu dniowo-wschodniej Niemiec i uczyniłoby aktualnym uzyskanie przez nie dostępu do Adriatyku. Małe państwa bałkańskie, na terenie których krzyżują się w tej chwili żywotne interesy kilku mocarstw, znalazłyby się w obliczu przewagi jednego mocarstwa, zaistniałoby niebezpieczeństwo utraty przez narody bałkańskie samodzielnego bytu państwowego.

W tej sytuacji rola Węgier nabiera szczególnego znaczenia. Czy polityka węgierska potrafi utrzymać swą doniosłą, niezależną pozycję, zależy to od wielu czynników. W grę wchodzą następujące elementy:

1. Tradycja niezależności państwowej i ciężkich walk o niepodległość, prowadzonych przez Węgry na przestrzeni wieków.

2. Wpływy niemieckie i zdemoralizowanie starej elity rządzącej w Budapeszcie przez współpracę z Habsburgami.

3. Trudności społeczne, wynikłe z przeciągania się bezprogramowych rządów reakcji na krwawe rozruchy bolszewickie.

4. Sprawy natury gospodarczej, które zmuszają Węgry, kraj o jednostronnej strukturze gospodarczej, do współżycia z krajami uprzemysłowionymi, w których mogłyby znaleźć zbyt produkty rolnictwa węgierskiego.

Utrzymanie przez Węgry niezależnej pozycji, wymaga zatem od społeczeństwa węgierskiego olbrzymiego wysiłku, idącego równocześnie w dwóch kierunkach.

Na pierwszy plan wysuwa się konieczność zręcznego lawirowania politycznego między naciskającymi siłami zewnętrznymi i unikanie o ile możności gospodarczego uzależnienia się od jednego tylko z zainteresowanych mocarstw. Równocześnie musi być wewnątrz przeprowadzana radykalna przebudowa struktury społecznej i gospodarczej.

Oczywiście przy realizacji tych planów musi dojść do nieuniknionego starcia między starą szkołą austriacką, rządzącą w Budapeszcie a nowymi kierunkami politycznymi Węgier, niezależnymi od wpływów niemieckich. Po prostu Węgry przejść muszą ostry konflikt pomiędzy pokoleniem starych i młodych i od wyniku tej walki zależeć będzie pozycja Budapesztu w polityce międzynarodowej. Należy mieć nadzieję, że silna tradycja państwowa, pozwoli Węgrom wyjść zwycięsko z tych wszystkich zmagań.

Dla nas Polaków, to co się dzieje za Karpatami nad Dunajem jest rzeczą ważną i wymagającą bacznej uwagi. W naświetlaniu zjawisk zachodzących w krajach korony św. Szczepana, nie możemy się kierować ani sentymentem w stylu „Polak Węgier dwa bratanki", ani przesadną niechęcią, z jaką do Węgier odnosi się w Polsce zespół czechofilskich endeków i ich sympatyków.

Dążenie Polski do osiągnięcia wspólnej granicy z Węgrami, potraktowane zostało w pewnych kołach z dużym pesymizmem, osiągniecie zaś tego celu oceniano niesłychanie powierzchownie. Niektórzy pesymiści wyrażali zdanie, że bardziej pewną była granica z dawną Czechosłowacją.

Ten pesymizm i niechęć wynikają z jednostronnego ujęcia polskiej polityki zagranicznej. Ponieważ w tej chwili na czoło naszych problemów wysunął się konflikt z Niemcami, wobec tego wszystko do tego punktu widzenia naginamy. Niewątpliwie jest to problem największy w naszej polityce zagranicznej, ale równocześnie doniosłe jest i zagadnienie wschodnie. Założeniem naszej polityki zagranicznej jest bezsporny fakt, że Polska leży między Niemcami i Rosją. Historia uczy nas, że raz do głosu przychodziły zagadnienia zachodnie, innym razem wschodnie, a najkrytyczniejsze momenty dla nas istniały przy równoczesności agresji z obu stron. Prowadziliśmy więcej wojen z Rosją, aniżeli z Niemcami i nasze Państwo musieliśmy w r. 1920 bronić przed nawałą od Wschodu. Sprzymierzeńcami Rosji byli w tym okresie i Czesi, a nasza granica w Karpatach była tak „pewna", że ani jednego naboju nie chciano tamtędy do nas przepuścić.

Nie sądzimy, by prędko doszło do jakiegoś konfliktu na naszej wschodniej granicy, jesteśmy zdania, że do takiego konfliktu wogóle nie powinno dojść. Ale gdyby nawet wbrew naszym chęciom doszło, to lepiej mieć na taki wypadek wspólną granicę z Węgrami.

Oczywiście wartość tej granicy będzie tym większa, im bardziej Węgrzy będą niezależni od naszego zachodniego sąsiada. Poparcie aspiracji węgierskich do wzmocnienia niezależnej polityki Budapesztu, leży w niewątpliwym interesie Polski.

ST. STARZ.

Organ Witosowców „Wieś i Państwo" zalecony przez Ministerstwo Oświaty

Organ Witosowców „Wieś i Państwo", miesięcznik poświęcony sprawom wsi, wychodzący we Lwowie, zalecony został przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (pismo Nr. II. Pr. 17750-39 z 22. VI. br.) do bibliotek nauczycielskich.

W Nr. 7 tego pisma ukazał się artykuł p. t. „Polska w zwierciedle wyborów samorządowych". Artykuł ten, mimo pewnych cech objektywizmu, jest jedną wielka napaścią na Obóz Zjednoczenia Narodowego.

Taką samą tendencję posiada „Przegląd prasy", w którym szczególnie dużo miejsca poświęcono obronie Witosa.

80 tys. ludzi uczestniczy w złocie sierpniowym do Krakowa

Warszawa, 6. 7. (Tel. wł. — l. r.). Przygotowania do wielkiego zlotu sierpniowego, który odbędzie się w Krakowie 6. sierpnia, postępują szybko naprzód. Liczba zgłoszeń na zjazd wzrasta z dniem każdym.

Według prowizorycznych obliczeń, nie licząc Legionistów i Peowiaków, w manifestacji weźmie udział 80 tysięcy uczestników.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariaty wojewódzkie i powiatowe zjazdu sierpniowego w całym kraju, gdzie należy wpłacać należność za karty uczestnictwa. Ponadto do sekretariatów zjazdu należy kierować zgłoszenia na kwatery dla uczestników zjazdu w mieszkaniach prywatnych w Krakowie.

Z uwagi na wielką liczbę uczestników zjazdu, pożądanym jest, by zgłoszenia kierowane były jak najszybciej do sekretariatów. Poszczególne organizacje, pragnące wysłać poczty sztandarowe, winny zgłosić je jak najszybciej we właściwym sekretariacie.

Komenda naczelna Związku Legionistów ustaliła, że w tegorocznym zjeździe wszyscy Legioniści wystąpią w maciejówkach z r. 1914.

Maciejówki te będą obowiązywać członków Związku we wszelkich oficjalnych wystąpieniach masowych.

W sobotę 8 bm. odbędzie się w Warszawie w lokalu komendy naczelnej Związku Legionistów (Matejki 3), odprawa przewodniczących sekretariatów wojewódzkich zjazdu.

Odprawę przewodniczących poprzedzi zebranie przedstawicieli tych wszystkich organizacji społecznych, które zgłosiły udział w zjeździe.

Rekonstrukcja rządu angielskiego

Londyn, 6. 7. (PAT) „Daily Mail" donosi, że mianowanie Churchilla na stanowisko pierwszego lorda admiralicji, uważać należy za rzecz pewną.

„Daily Mail" przewiduje rekonstrukcję gabinetu brytyjskiego, która może nastąpić albo w końcu lipca, albo też nieco później. W tym wypadku wejście Churchilla do gabinetu odłożone byłoby do września.

Prem. Kiosse Iwanow w Berlinie

Berlin, 6. 7. (PAT) Wczoraj o godz. 14.30 przybył do Berlina bułgarski premier i minister spr. zagr. Kiose Iwanow.

Obrady komisji gospodarczej Stronnictwa Ludowego

Warszawa. 6. 7. (Tel. wł. — l. r.). Dnia 4 bm. obradowała w Warszawie Główna Komisja Gospodarcza Stronnictwa Ludowego pod przewodnictwem p. Gruszki. Po referacie p. Mikołajczyka uchwalono szereg tez z dziedziny gospodarczej i administracyjnej, które zostaną ogłoszone po przyjęciu ich przez władze partyjne.

Walki pozycyjne na granicy
Koncentracja wojsk sowiecko-mongolskich

Tokio, 6. 7. (PAT) Ag. Domei ogłasza depeszę z Hsingkingu, że w pobliżu granicy skoncentrowano kilka tysięcy żołnierzy sowiecko-mongolskich.

Wojska japońsko-mandżurskie przygotowują się do odrzucenia ich poza granice.

Lotnictwo japońskie straciło rano w zachodniej części Mandżukuo 14 samolotów sowiecko-mongolskich,

które usiłowały zaatakować bazę japońską.

Londyn, 6. 7. (PAT) Ag. Reutera donosi z Tokio, iż wojska sowiecko-mongolskie i japońsko-mandżurskie okopały się w pobliżu m. Nomonhan na brzegu jeziora Buirnor.

W tym rejonie daje się zauważyć **koncentracja wojsk sowiecko-mongolskich w sile około 4 żołnierzy.** Od strony m. Ułan Bator (stolica Mongolii zewnętrznej) nadchodzą posiłki. Również **wzmacniane zostaje lotnictwo sowiecko-mongolskie. Walki lotnicze trwają.**

Uroczyste przeniesienie szczątek gen. Orlicz-Dreszera

Warszawa. 6. 7. (Tel. wł. — l. r.). 16 lipca w trzecią rocznicę tragicznego zgonu śp. gen. Gustawa Orlicz-Dreszera nastąpi przeniesienie prochów generała do mauzoleum wzniesionego na cmentarzu w Oksywiu.

Przeniesienie doczesnych szczątków generała mieć będzie charakter podnio słej uroczystości żałobnej.

Ruchy floty włoskiej na Morzu Śródziemnym

Paryż, 6. 7. (PAT) Ag. Havasa donosi z Rzymu, iż druga eskadra włoska wyruszy w niedzielę ku portom zachodniej części Morza Śródziemnego.

Okręty drugiej eskadry opuszczą port La Spezia w dniu, kiedy powrócą do Włoch jednostki floty włoskiej, należące do pierwszej eskadry, powracającej z wód hiszpańskich i portugalskich.

W czasie podróży, która będzie trwała do pierwszych dni sierpnia, okręty drugiej eskadry m. in. odwiedzą również niektóre porty Libii i Morza Egejskiego.

Spoistość Ententy Bałkańskiej zostanie wzmocniona

Białogród, 5. 7. (PAT) Dziennik „Jugoslovenska Posta" donosi, że minister spraw zagranicznych Egiptu, Jahia Pasza, przybędzie z oficjalną wizytą do Białogrodu 7 bm.

Poprzednio, jak wiadomo, minister Jahia Pasza odwiedzał Turcję i Rumunię.

Wizyta ministra spraw zagranicznych Egiptu, poza względami kurtuazyjnymi,

posiadać będzie niewątpliwie znaczenie polityczne.

W chwili obecnej bowiem dyplomacja państw osi

Rzym—Berlin czyni znaczne wysiłki dla rozsadzenia spoistości Ententy bałkańskiej i tym samym izolowania Jugosławii.

W tych okolicznościach wymiana poglądów pomiędzy ministrem spraw zagranicznych Egiptu a czynnikami rządowymi Jugosławii nabiera specjalnej wagi. Wydaje się, że pośrednictwo Jahia Paszy, dyplomaty, reprezentującego państwa bezpośrednio niezainteresowanego w regionie bałkańskim,

może się przyczynić do wyjaśnienia szeregu spraw Ententy bałkańskiej

i usunięcia wszystkiego, co mogłoby w rezultacie osłabić spoistość wewnętrzną tego instrumentu politycznego.

Białogród, 5. 7. (PAT) Król Piotr II bawi na wakacjach letnich w Dalmacji. Młodociany monarcha jugosłowiański uprawia sporty wraz ze swoimi kolegami szkolnymi. Ostatnio król Piotr udał się na pełne morze na jednym ze statków min, pełniąc funkcję dowódcy statku.

Berlin judzi Bułgarów przeciw Anglii, Turcji i Rumunii

Berlin. 5. 7. (PAT) Z okazji przyjazdy premiera i ministra spraw zagranicznych Kiosse Iwanowa do Niemiec, prasa zaczyna w inspirowanych artykułach omawiać

możliwość rewizji granic Bułgarii pod warunkiem skoordynowania swej polityki z polityką niemiecką.

„Berliner Boersen Ztk." atakuje przy tym W. Brytanię, Rumunię i Turcję, starając się dowieść, że polityka tych państw skierowana była przeciwko interesom Bułgarii, która jednak zrozumiała, że

państwa „osi" przodują w urzeczywistnieniu sprawiedliwych stosunków".

Z okazji wizyty premiera Kiosse Iwanowa, zwraca uwagę wielki nakład środków propagandowych, z jakimi przygotowuje się przyjęcie bułgarskiego męża stanu.

Dekoruje się pospiesznie miasto, aby premierowi zgotować najbardziej okazałe przyjęcie.

Białogród, 5. 7. (PAT) Premier i minister spraw zagranicznych Bułgarii Kiosse Iwanow, przyjechał w dniu wczorajszym w godzinach porannych przez Białogród, udając się z wizytą oficjalną do Berlina. Podczas półgodzinnego postoju pociągu na dworcu kolejowym w Białogrodzie

premier Kiosse Iwanow odbył rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Jugosławii Markowiczem.

Zacieśnienie stosunków jugosłowiańsko-bułgarskich

Białogród, 5. 7. (PAT) Dowodem postępującego zbliżenia pomiędzy Jugosławią a Bułgarią jest niewątpliwie fakt wyjazdu do Sofii na zlot bułgarskiej organizacji Jonat wielkiej wycieczki sokołów jugosłowiańskich.

Sokoli w liczbie 6000 udadzą się specjalnymi pociągami na dzień 7-go bm. do Sofii, gdzie wezmą udział w uroczystościach, oraz złożą wieniec na grobie nieznanego żołnierza.

Mocarstwa osi — „obrońcami" małych państw

Berlin, 5. 7. (PAT) „Protest małych państw przeciw pogwałceniu ich neutralności przez Anglię" stanowi dziś wyłączny temat prasy niemieckiej.

Dzienniki niemieckie trąbią na wszystkie strony, że

Holandia, Szwajcaria, Belgia, Łotwa, Estonia i Finlandia podjęły energiczne kroki w Paryżu i Londynie, uważając gwarancje za niepożądane dla siebie.

Nie ma więc nikogo, stwierdza triumfalnie prasa niemiecka, kto czułby się zagrożony i pragnął opieki. Upada powód powołania do życia frontu, który tak zapamiętale propaguje Anglia.

Pragnąc wykazać własną niewinność i perfidność Anglii

rzucają w Rzymie i Berlinie mocarstwa osi hasło, nawołujące małe i mniejsze państwa do solidarnego określenia swojej neutralności i wspólnego żądania respektowania praw wewnętrznego politycznego samostanowienia.

Nowe władze akademickie Uniwersytetu Jana Kazimierza

Wybór władz akademickich Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie dał w roku bieżącym wyniki następujące:

Rektor — prof. dr Roman Longchamps de Berier.

Prorektor — ks. prof. dr Piotr Stach.

Dziekan wydziału teologicznego — ponownie ks. prof. dr Adam Gerstmann.

Dziekan wydziału prawa — po raz trzeci prof. dr Kazimierz Przybyłowski.

Dziekan wydziału lekarskiego — prof. dr Witold Nowicki.

Dziekan wydziału humanistycznego — prof. dr J. Kuryłowicz.

Dziekan wydziału matematyczno-przyrodniczego — prof. dr August Zierhoffer.

OGÓLNO-POLSKI ZJAZD DELEGATÓW ZW. ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW SPÓŁDZIELNI.

W Cieszynie rozpoczęły się obrady ogólno-polskiego zjazdu delegatów Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielni. Sprawozdanie ustępującego zarządu stwierdza wielki rozwój związku, obejmującego swą działalnością pracowników wszystkich dziedzin spółdzielczości. Poza tym dokonano wyboru nowych władz związku. W zjeździe pracowników spółdzielczych wzięli po raz pierwszy udział delegaci Zaolzia.

Bandycki napad na listonosza przewożącego 3 tys. zł.

Kołomyja, 5. 7. PAT) (Wczoraj po południu Wasyl Mironiak, listonosz Agencji pocztowej Jasieniów Górny, pow. Kosów Huculski, przewożąc rowerem około 3.000 zł gotówki, zbliżał się ok. godz. 14 do wsi Ilcze. W chwili gdy przejeżdżał wzdłuż parowu głębokości 40 mtr.

padł strzał, który ugodził listonosza. Ten padł do parowu i na głębokości 15 mtr. zawisł na gałęzi drzewa.

Na krzyk jego nadbiegli wieśniacy, którzy go uratowali; ma on jednak złamaną nogę i musiał być odwieziony do szpitala.

Sprawcy napadu zdołali uciec i wszczęto poszukiwania.

Pieniądze zostały uratowane przed rabunkiem.

Ostatnie wiadomości sportowe

PORAŻKA JĘDRZEJOWSKIEJ Z AMERYKANKĄ MARBLE

Londyn, 5. 7. (PAT) We wtorek odbyły się w Wimbledonie ćwierćfinały turnieju tenisowego pań.

Oczekiwany z wielkim zainteresowaniem mecz pomiędzy Jadwigą Jędrzejowską i Amerykanką Marble zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Amerykanki w dwóch setach 6:1 6:4.

Spotkanie zapowiadało się emocjonująco z powodu doskonałej formy obu przeciwniczek. Polka zawiodła w decydujących momentach, tracąc pewność gry, co musiało się odbić ujemnie na wyniku.

JACK DEMPSEY CIĘŻKO CHORY

Z Nowego Jorku donoszą, że Dempsey, popularny „Tiger-Jack", poddał się ostatnio operacji ślepej kiszki. Stan jego w ostatnich dniach nieco się poprawił, ale jest wciąż uważany za poważny.

SUKCES RZESZOWA NA WOJEW. ZAWODACH MODELI LATAJĄCYCH

Podczas wojewódzkich zawodów modeli latających we Lwowie ekipa rzeszowska odniosła wielki sukces zdobywając cały szereg nagród a mianowicie w kadłubowcach pierwszą, drugą i trzecią, — w belkowcach pierwszą i czwartą, a w rekordowych drugą nagrodę. Ponadto Stanisław Górski uczeń II-giej klasy gimn. pobił rekord na odległość w belkowcach uzyskując 910 mtr. oraz czas 117 sekund zdobywając w ten sposób puchar przechodni im. kpt. pil. Bastyra, który to puchar przez 10 lat z rzędu zdobywał Lwów.

Depesza uczestników wyścigu do morza do ministra J. Becka

Warszawa, 5. 7. (PAT.) Pod adresem p. ministra J. Becka nadeszła depesza treści następującej:

„Uczestnicy ósmego wyścigu kolarskiego do morza polskiego o wieczystą nagrodę Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego ślubowali w Gdyni, że w każdej chwili staną na rozkaz w obronie dostępu do ukochanego morza w myśl hasła „od Bałtyku odepchnąć się nie damy". — Wyrazy hołdu pozwalają sobie przesłać zawodnicy i kierownictwo wyścigu do morza".

Wojska sowiecko-mongolskie otoczone przez oddziały japońskie

Tokio, 5. 7. (PAT) Źródła japońskie utrzymują, że wojska sowiecko-mongolskie, które jakoby w liczbie 4.000 żołnierzy znajdują się w rejonie Khalha na terytorium mandżurskim,

zostały zupełnie otoczone przez oddziały japońskie - mandżurskie, które odcięły również wojskom sowieckim możliwość odwrotu.

W czasie wczorajszych walk powietrznych

strącono 9 samolotów sowieckich, w tym dwa bombowce.

Na teren działań wojskowych na granicy sowiecko-mandżurskiej wyjechało wczoraj drogą lotniczą z Tokio szereg korespondentów zagranicznych.

Tokio, 5. 7. (PAT) Agencja Domei donosi:

Przeszło 100 sowieckich i zewnętrzno mongolskich tanków zaatakowało japońskie pozycje wczoraj rano w pobliżu rzeki Khalha.

Natarcie zostało odparte ogniem artyleryjskim, wspomaganym przez lotnictwo.

6 tanków sowieckich zbliżyło się na odległość 100 mtr. od pozycyj japońskich, ale nie osiągnęło swego celu, ulegając niszczącemu ogniowi artylerii japońskiej.

BÓJKA NA KOSY

(—) Do kliniki chirurgicznej przywieziono wczoraj wieczorem Dmytra Maksymyszyna ze Szkła, który podczas bójki na kosy został ciężko zraniony w oba płuca i nerki. Stan ciężki.

DZIECKO POD AUTOBUSEM

(—) Sanitarka Pogotowia Ratunkowego przewiozła wczoraj wieczorem do szpitala Św. Zofii dziecko (na razie nie ustalonego nazwiska), które wpadło pod auto. Stan dziecka jest bardzo ciężki.

Bezpieczeństwo narodów celem
sojuszu francusko-brytyjskiego

Paryż, 5. 7. (PAT) Stowarzyszenie „France—Brande Bretagne" podejmowało wczoraj obiadem angielskiego ministra wojny Hore Belisha. Przewodniczył prezes Stowarzyszenia De Vogue i minister Bonnet. Obecni byli ambasador W. Brytanii Phipps, gen. Gamelin oraz liczni przedstawiciele świata politycznego angielskiego i francuskiego.

Pierwszy przemawiał prezes De Vogue, przypominając, iż

nazwisko Hore Belishy związane jest ze sprawą obowiązkowej służby wojskowej.

Następnie wygłosił przemówienie Hore Belisha, (które podaliśmy na innym miejscu).

Po ministrze Hore Belisha zabrał głos minister spraw zagr. Bonnet, podkreślając trwałość sojuszu francusko-brytyjskiego. Sojusz ten odpowiada uczuciom, ożywiającym oba narody. Dwa wielkie narody połączyły się dla obrony interesów i zasad. Jest to fakt o wielkim znaczeniu historycznym.

Żadna inna formacja polityczna nie może rozporządzać większymi zasobami materialnymi i duchowymi.

Należy przede wszystkim zapewnić poszanowanie niepodległości i godności narodów. Oznacza to, iż

nie może być mowy o zgodzie na hegemonię w Europie ze strony jakiegokolwiek mocarstwa lub grupy mocarstw.

Historia zresztą dowiodła, iż podobna hegemonia jest niemożliwa.

Francja i Wielka Brytania — mówił dalej Bonnet — w jednakowym stopniu mają obowiązek utrzymania bezpieczeństwa na poziomie poniżej którego życie może stać się nieznośnem dla ludzi.

Nasz wspólny wysiłek ma tylko jeden cel: zapewnienie bezpieczeństwa narodom!

Przyjaźń i siła Francji i Anglii przezwyciężą wszystkie trudności.

———



Sesja letnia
parlamentu węgierskiego

Budapeszt. 5. 7. (PAT). W czasie sesji letniej, która będzie trwała od 28 lipca do 15 sierpnia, parlament załatwi sprawę rewizji regulaminów. Rząd przedłoży kilka ważnych projektów ustaw, m. in. projekt ustawy o reformie rolnej, po czym parlament zostanie odroczony do 15 września, którego to dnia zwołana będzie sesja jesienna.

Narada na Zamku
Ambasador Raczyński i płk Koc u P. Prezydenta

Warszawa, 5. 7. (PAT) Wczoraj w godzinach popołudniowych P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w obecności P. Marszałka Śmigłego-Rydza P. Prezesa Rady Ministrów Gen. Sławoja-Składkowskiego, P. Wicepremiera Inż. Kwiatkowskiego i P. Ministra Spraw Zagranicznych Płka J. Becka, którzy referowali o bieżących pracach Rządu.

Poza tym P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął ambasadora w Londynie P. Edwarda Raczyńskiego i Płka Adama Koca.

Wydarzenia przezwyciężają wolę
najbardziej upartych ludzi

Paryż, 5. 7. (PAT.) Prasa paryska w dalszym ciągu traktuje informacje z Gdańska i całą sprawę gdańską na naczelnych miejscach.

Dziennik „Le Jour" wyraża przekonanie, że

wydarzenia czasem przezwyciężają wolę najbardziej upartych ludzi. Im bardziej wyrażamy istnienie szans po naszej stronie, tym bardziej wojna będzie się oddalać.

Dlatego też niczego nie należy zaniedbywać i zachować jak największą czujność.

Na łamach „Epoque" deputowany de Kerillis przestrzega w dalszym ciągu opinię francuską **przed nienasyconymi apetytami Niemiec, oświadczając, że trudno jest przewidzieć** nieuniknione konsekwencje, któreby pociągnęły za sobą przyłączenie Gdańska do Niemiec.

W Gdańsku, kończy De Kerillis— — toczy się gra o naszą przyszłość, o nasze życie wolne, o naszą skórę po prostu".

Paryż, 5. 7. (PAT) Na łamach „La Justice" b. minister Frossard omawia obszernie zagadnienie Gdańska, podkreślając raz jeszcze, że stanowisko Francji i Anglii w tej sprawie nie podlega żadnym wahaniom i jest bezwzględnie ostateczne.

Najlepszym środkiem do zapewnienia pokoju — pisze w zakończeniu Frossard — jest przekonanie kanclerza Hitlera, że jesteśmy gotowi do prowadzenia wojny.

Posiedzenie podkomitetu spraw zagr.
gabinetu angielskiego

Londyn, 5. 7. (PAT) Wczoraj odbyło się posiedzenie podkomitetu spraw zagranicznych gabinetu, na którym na zaproszenie premiera

obecny był ambasador brytyjski w Warszawie Kennard, który złożył członkom gabinetu obszerne sprawozdanie o sytuacji.

wach poruszone będzie również zagadnienie obrony imperium i rozbudowy lotnictwa.

Londyn, 5. 7. (PAT) Premier Rodezji południowej Huggins przybył wczoraj samolotem do Southampton.

Premier odmówił udzielenia wyjaśnień w sprawie dawnych niemieckich kolonij i oświadczył, że udaje się do Londynu, by z rządem brytyjskim omówić raport komisji królewskiej w sprawie połączenia Rodezji południowej z Rodezją północną i Niassą. W rozmo-

Wielkie inwestycje w Gdańsku
dzięki eksploatacji portu przez Polskę

Gdańsk, 5. 7. (PAT) Rada portu w Gdańsku uchwaliła wczoraj nowy plan inwestycyjny, który poza wykończeniem już rozpoczętych robót, jak pogłębienie wolnej strefy do 10 mtr., przewiduje

rozbudowę południowego cyplu Holmu dla przeładunku drzewa, który będzie dokonywany przez nową polską firmę drzewną,

dalej uzupełnienie i ulepszenie spichlerza zbożowego, zakup dwóch nowych dźwigów dla przeładunku węgla, wreszcie wykończenie basenu dla towarów masowych w Wisłoujściu oraz dalsze prace pogłębiarskie w porcie gdańskim

Nowy program inwestycyjny, który zrealizowany będzie w ciągu bieżącego roku budżetowego, wynosi zł 4 i pół miliona.

Uchwalone inwestycje odpowiadają palącym potrzebom portu gdańskiego i są pośrednim wyrazem

korzyści, wynikających dla Gdańska i gospodarczej eksploatacji jego portu przez Polskę.

Wizyta angielskiej pary
królewskiej w Brukseli

Londyn, 5. 7. (PAT) Ogłoszono oficjalnie, że król Jerzy i królowa Elżbieta na zaproszenie króla belgijskiego udadzą się z wizytą do Brukseli. Wizyta ta odbędzie się w dniach od 24 do 27 października br.

———

Nowy taran niemiecki
do rozbijania narodu czeskiego

Praga, 5. 7. (PAT) Akcja rozbijania narodu czeskiego prowadzona jest przez Niemców z systematyczną bezwzględnością.

W tych dniach utworzona została w Pradze nowa partia polityczna pod nazwą „Czeska narodowo-socjalistyczna partia robotnicza". O tym, jakie zadania i cele będą przyświecały nowej partii, świadczy wydana w dniu dzisiejszym przez komitet wykonawczy nowej partii proklamacja. Proklamacja stwierdza na wstępie, że

konieczność bezwzględna spokojnego współżycia narodu czeskiego z narodem niemieckim oraz konieczność utrzymania czeskiego życia narodowego w ramach Wielkiej Rzeszy niemieckiej były przyczyną powołania do życia czeskiej partii politycznej.

Czeska narodowo-socjalistyczna partia robotnicza — brzmi dalej proklamacja — stać będzie na straży uregulowania wszystkich zagadnień narodowych, koniecznych dla egzystencji narodu czeskiego w ramach NSDAP. Odnośne projekty zostały już złożone prezydentowi Hacha.

Proklamacja wzywa w końcu wszystkie grupy narodowe „nie obciążone duchem dawnego systemu politycznego" do współpracy.

Na uwagę zasługuje również fakt, że osoby, występujące w imieniu nowej partii, są w czeskich kołach politycznych zupełnie nieznane.

———

Agitacja hitlerowska
wśród Niemców jugosłowiańskich

Białogród, 5. 7. (PAT.) „Deutsches Volksblatt" donosi, iż na zebraniu młodzieży niemieckiej w Petrowem Polu jeden z przywódców młodzieżowych Redinger, wygłaszając przemówienie programowe powiedział:

My, Niemcy naddunajscy (?)

nie możemy być niczym innym — zpunktu widzenia narodowego — jak tylko narodowymi socjalistami,

którzy nie chcą, tak jak to było w przeszłości, być pod obcym wpływem. Jesteśmy bojownikami, którzy chcą sami decydować o przyszłości".

Przemówienie to jest niewątpliwie wyrazem nastrojów panujących wśród rozagitowanej ludności niemieckiej w Jugosławii.

Należy zaznaczyć, iż nagół Niemcy jugosłowiańscy unikali dotychczas podkreślania ostentacyjnego swojej jednomyślności z programem narodowo-socjalistycznym.

Prawnicy litewscy
w Wilnie

Wilno, 5. 7. (PAT.) Do Wilna przybyła wycieczka przeszło 30 sędziów i adwokatów litewskich z Kowna i innych miast Litwy. Wycieczka zabawi kilka dni, w czasie których zwidzi **miasto i okolice.**

Podpisanie układu
niemiecko-litewskiego

Kowno, 5. 7. (PAT) „Elta" ogłasza komunikat z Berlina tej treści:

Między delegacją niemiecką a litewską, której przewodniczył inż. Augustatis, odbywały się rokowania w sprawie układu niemiecko-litewskiego.

Zostało podpisane porozumienie, które rezwiązuje następujące sprawy: prace robotników litewskich i ich pobyt w porcie kłajpedzkim, sprawę legitymacji, sprawy pieniężne, przepisy celne itd.

Rządy niemiecki i litewski postanowiły rozpocząć rokowania w sprawie układu niemiecko-litewskiego, którego zadaniem byłoby określenie norm prawnych w sprawach celnych.

Jaką siłę reprezentują Sowiety na morzu?

CZTERY PORTY SOWIECKIE

Morska polityka ZSRR dopiero w ostatnich latach przybrała realne kształty. W okresie tak zwanej odbudowy gospodarczej, w pierwszych latach po rewolucji komunistycznej 1917 roku, jak również podczas pierwszego pięcioletniego planu (1928—1933), inne problemy polityczne i gospodarcze absorbowały Kreml i wskutek tego zagadnienia polityki morskiej Sowietów nie były należycie uwzględniane.

W związku z tym ożywieniem na odcinku morskim nie od rzeczy będzie przypomnieć, że

ZSRR posiada 4 pierwszorzędne porty, nie licząc oczywiście kilkunastu drugorzędnych.

Są to: Leningrad na morzu Bałtyckim, Władywostok na Oceanie Spokojnym, Odessa na Morzu Czarnym i Murmańsk na północnym wybrzeżu ZSRR.

Każdy z tych portów odgrywa własną, specyficzną rolę. Największym portem sowieckim jest Leningrad, którego znaczenie wykracza daleko poza ramy przysłowiowego okna na świat. Leningrad bowiem jest poza portem handlowym także olbrzymim warownym obozem, którego znaczenie militarne uzupełnione jest ponadto przez potężną twierdzę morską, Kronsztad. Nad rozbudową militarno -morską Leningradu pracował od roku 1934 jeden z najbliższych ludzi Stalina, Kirow, a po jego zabójstwie, pracę tę prowadzi jego następca w Leningradzie, Zdanow, który poza innymi stanowiskami, zajmuje stanowisko przewodniczącego rady wojskowo-morskiej.

Umocniony i rozbudowany pod względem militarnym Leningrad jest jak gdyby syntezą sowieckiej ekspansji morskiej na odcinku bałtyckim.

W ostatnim czasie rząd sowiecki silnie rozbudował flotę czerwoną na morzu Bałtyckim. Nowe jednostki morskie zostały już wcielone do tej floty.

Na tej samej północnej linii zainteresowań morskich leży inny port, a mianowicie Murmańsk na wybrzeżu północnym. Został on rozbudowany dopiero w ostatnich latach, a znaczenie jego podniosło się z chwilą zakończenia budowy wielkiej arterii wodnej, łączącej morze Bałtyckie z morzem Białym. Również i ten port, znajdujący się w bezpośrednim sąsiedztwie północnego wybrzeża państw skandynawskich, posiada duże znaczenie militarne. Murmańsk jest bowiem bazą nowo utworzonej floty północnej, która w razie zamknięcia zatoki Fińskiej przez siły nieprzyjacielskie może odegrać ważną rolę w walce Sowietów na morzu.

Znaczenie strategiczne trzeciego portu ZSRR, Władywostoku, będzie zupełnie oczywiste, jeśli się zważy chroniczne napięcie na Dalekim Wschodzie. Władywostok również jest rozbudowany jako twierdza morska i otoczony, zarówno od północy jak i od południa, fortyfikacjami nadbrzeżnymi, z których wyzierają groźne paszcze armat.

Czwartym portem, dotychczas wybitnie handlowym, była Odessa. Handlowe znaczenie tego portu wynika z obfitującego w surowce jego zaplecza ukraińskiego i z dróg morskich, łączących Odessę z jednej strony poprzez Dunaj z Europą Środkową, z drugiej zaś strony — poprzez cieśniny Dardanelskie — z Morzem Śródziemnym. Tędy też kieruje się eksport sowiecki do krajów Bliskiego Wschodu i do południowej Europy.

Sowieckie siły morskie posiadały dotychczas swoją bazę w twierdzy morskiej Sewastopol, na półwyspie Krymskim. Zagadnienie przebudowy Odessy na port wojenny dotychczas nie zostało jeszcze rozstrzygnięte definitywnie, a pierwsze tendencje w tym kierunku teraz dopiero zaczęły się ujawniać w mowach i enuncjacjach polityków sowieckich. W mowach tych zawsze i konsekwentnie podkreślana jest rola floty czerwonej, jako straży przedniej wojującego komunizmu na morzu. Flota ta, zdaniem agitatorów komunistycznych, powinna stanowić groźne memento dla świata kapitalistycznego.

———

Wojna gazowa na codzień

Niepokojem przejmuje widmo wojny gazowej. Zapominamy jednak, że w życiu codziennym, a zwłaszcza przy pracy, mamy do czynienia z gazami równie niebezpiecznymi, jak bojowe, a często nawet bardziej od nich zdradliwymi.

O jakież to gazy chodzi? Najbardziej niebezpiecznym z nich jest tlenek węgla. Gaz ten, bez barwy, bez woni czai się niepostrzeżenie w domu i w warsztacie pracy. Jest w gazie świetlnym, wchodzi w skład czadu, wydobywającego się z pieców, zawierają go gazy spalinowe samochodów. Już drobne zanieczyszczenie powietrza tlenkiem węgla może wywoływać zatrucie. 1/100 tlenku węgla w powietrzu wywołuje objawy zatrucia, 1/10 grozi śmiercią. Wystarczy na krótko puścić motor w zamkniętym garażu, aby wywołać niebezpieczną dla życia koncentrację tlenku węgla w powietrzu.

Innym gazem o właściwościach trujących, nie mniejszych niż gazy bojowe jest siarkowodór. Spotykamy go najczęściej w kanałach, gdzie powstaje wskutek gnicia substancyj organicznych. Jest on sprawcą licznych zatruć robotników przy zstępowaniu do kanałów. Zatrucia te przebiegają tak piorunująco, że zazwyczaj kilku robotników, jeden po drugim, ulega zatruciu, zanim pozostali zorientują się, o co chodzi.

Jednym z niebezpiecznych gazów bojowych na froncie pracy są także tzw. tlenki azotu. Wydzielają się one zazwyczaj przy pracach z dymiącym kwasem azotowym. Są to gazy o działaniu bardzo zdradliwym, gdyż w pierwszej chwili po wchłonięciu tych gazów robotnik nie odczuwa żadnych dolegliwości, a dopiero w kilka godzin pojawia się śmiertelna duszność, wywołana obrzękiem płuc.

Spotykamy się czasem przy pracy i z prawdziwymi gazami bojowymi. Należy do nich chlor i fosgen. Ciekawą jest rzeczą, że fosgen w warsztatach pracy powstaje zwykle wskutek rozkładu niektórych związków organicznych używanych w przemyśle (jak np. czterochlorek węgla) pod wpływem światła i temperatury.

Wojna gazowa istnieje! Więc także na froncie pracy i pochłania ofiary. Trzeba o niej pamiętać i być na nią przygotowanym.

———

Notatnik kulturalny

WYDAWNICTWO, KTÓRE MA NAJWIĘCEJ SZCZĘŚCIA DO PRZEKŁADÓW.

Jest nim nowojorska firma nakładowa p. n. „Appleton Century", która w ciągu ostatnich trzech lat sprzedała za granicę 111 książek. Z liczby tej Dania zakupiła 17 książek, Hiszpania 11, Szwecja 10, Holandia 10, Polska 10, Niemcy 9, Czechy 9, Norwegia 9, Francja 5, Portugalia 4, Finlandia 2, inne państwa resztę. Jak na jedno wydawnictwo jest to poważny sukces który pochlebnie świadczy o kierownictwie doradców literackich wydawnictwa.

CO POKAŻE BIENNALE?

Jak wiadomo, rządy Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych odmówiły swego udziału w tegorocznej Biennale, która ma się odbyć, jak zwykle w Wenecji. W francuskiej miejscowości Cannes odbędzie się wystawa międzynarodowa, będąca niejako odpowiedzią na Biennale, na której kwasy i kłótnie między przedstawicielami państw „osi", a państw Entente Cordiale uniemożliwiały poważną pracę. Pomimo, że na Biennale nie będzie oficjalnych reprezentantów rządów trzech wyżej wymienionych krajów, sądzić należy, że filmy danej narodowości będą jednak wyświetlane. Dr Ottavio Croze, dyrektor Biennale, bawił ostatnio w Paryżu, aby ustalić współpracę italsko-francuską natury raczej prywatnej. Oświadczył on prasie paryskiej, że wybrał świetny film Julien Duviviera „La fin du jour" (Zmierzch dnia), ilustrujący żywot starych aktorów teatralnych w specjalnym przytułku, do pokazania w Wenecji, jako najbardziej reprezentacyjne dzieło francuskiej sztuki filmowej ostatnich miesięcy. Co do innych obrazów, decyzja jeszcze nie zapadła.

Znamienna opinia sfer wojskowych Niemiec

Gen. Franco nie jest wodzem

a wojna hiszpańska była poligonem doświadczalnym

Niemieckie ministerstwo wojny opublikowało dla wewnętrznego służbowego użytku raport pułkownika sztabu generalnego, von Xylandera, o strategicznych i politycznych doświadczeniach wojny domowej w Hiszpanii.

W raporcie swym, przeznaczonym wyłącznie dla użytku oficerów sztabowych korpusów, dywizji i pułków, Xylander stwierdza, że

wojna domowa w Hiszpanii stanowi nie tyle pod względem wojskowym, ile z politycznego punktu widzenia wygraną dla państw osi.

Walki na Ebro były tak krwawe i połączone z tak ciężkimi stratami dla gen. Franco, że przy zręczniejszym przeciwniku niż Negrin, państwa osi byłyby musiały zwiększyć swe korpusy ekspedycyjne w Hiszpanii co najmniej o 50 proc., nie mając w dodatku pewności wygranej. Wówczas dyplomacja państw osi ratowała gen. Franco. Rolę maklera odegrał w tym wypadku, zgodnie zresztą z funkcją pozostawioną mu w systemacie osi, szef rządu włoskiego, Mussolini. Dyplomacja niemiecka nakłoniła Mussoliniego do wysunięcia sprawy hiszpańskiej na forum międzynarodowym w tym sensie, że

jest to jedyna zapora, utrudniająca porozumienie między Francją a Włochami.

Teza Mussoliniego znalazła posłuch w pewnych kołach, zarówno londyńskich, jak i paryskich. Dyplomacja gen. Franco, inspirowana przez Berlin i Rzym, przyrzekła wszystko, czego pragnął Londyn, zyskując tym samym poparcie italofilskich i przyjaźnie wobec Hiszpanii narodowej nastawionych wpływowych kół angielskich i francuskich.

Raport niemieckiego oficera sztabu generalnego nie jest pochlebny dla gen. Franco. Xylander określa wodza nowej Hiszpanii jako człowieka

„pozbawionego własnych koncepcji politycznych, skazanego na naśladowanie innych".

Również pod względem wojskowym i gospodarczym odmawia raport Xylandera gen. Frankowi wszelkiej twórczej myśli, widząc w tym jeden z dogodnych momentów dla dyplomacji państw osi, która wykorzystując „brak samodzielności myśli i własnych koncepcji u gen. Franco, w tym ma gwarancję jego uległości wobec sugestii Rzymu i Berlina".

Xylander ironicznie określa gen. Franco jako człowieka, „który wrósł w rolę wodza, ale sam przy tym nie urósł".

Przechodząc do charakterystyki wojny domowej w Hiszpanii, płk Xylander stwierdza, że wojny tej nie można porównać z jakimikolwiek działaniami zbrojnymi wielkich mocarstw. Gen. Franco był jakoby od pierwszej chwili tej kampanii bezradny, nie miał ani planu wojennego, ani politycznej organizacji, ani aparatu administracyjnego. Xylander przypisuje

zasługę zwycięskiego zakończenia tej wojny jedynie „geniuszowi Hitlera i Mussoliniego".

Obaj dyktatorzy, obliczywszy korzyści, jakie pod względem conajmniej politycznym osiągnąć mogą ze współpracy z gen. Franco, wysłali swe misje doradcze do Hiszpanii, za którymi rychło poszły formacje zbrojne.

Pod względem techniki wojennej była hiszpańska wojna domowa, jak to dość cynicznie określa raport, „wzorowym pokazem przemysłu wojennego różnych narodów". Wadą tego pokazu było jedynie, że w żadnej bitwie poszczególne typy „wzorcowe" nie były

masowo użyte w akcji, jak to zazwyczaj ma miejsce w wielkich wojnach. Xylander stwierdza, że

lekkie czołgi niemieckie i włoskie w bitwach hiszpańskich nie zdały egzaminu.

W zakończeniu swego raportu Xylander skłania się do poglądu, wyrażonego także przez innych wojskowych, że mimo wynalezienia nowych rodzajów broni i masowego ich użycia,

warunki wojny nie będą się zasadniczo różniły od warunków ostatniej wojny.

Przewaga siły technicznej i materiału ludzkiego jest wciąż jeszcze zasadniczym elementem zwycięstwa.

———

Walka o prawa docentów szkół akademickich

W czerwcu br. odbył się we Lwowie pierwszy ogólnopolski zjazd Związku Stowarzyszeń Docentów Państwowych Szkół Akademickich. Na zjeździe tym poruszono cały szereg zagadnień ważnych nie tylko dla bezpośrednio zainteresowanych młodych uczonych, lecz równie ważnych dla przyszłości nauki polskiej. Sprawa docentów szkół akademickich jest problemem wymagającym gruntownego rozważenia i zreformowania.

W obecnym stystemie uniwersyteckim, opartym na przestarzałych wzorach austriackich, pokutuje tradycja tzw. „privatdozentów". Jest to zabytek z czasów, kiedy państwo, dopuszczając samodzielnego pracownika naukowego do uczelni oficjalnej przez przyznanie mu „veniam legendi", nie kwapiło się z pomocą i rezygnowało z wpływu na bieg życia i pracy „privatdozenta". Jeśli nastawienie takie było uzasadnione w XIX w., to dziś, zwłaszcza w kraju, potrzebującym coraz więcej wybitnych fachowców, jak Polska, desinteressement państwa w sprawie docentów musi odbić się szkodliwie na rozwoju nauki polskiej w najbliższym półwieczu.

Grona profesorskie, opierając się na obowiązującej ustawie, niestety uprawiają wobec docentów szkół akademickich politykę podyktowaną często egoizmem i konkurencją zawodową. Pominąwszy już takie jaskrawe fakty, jak celowe niehabilitowanie docentów, lub uparte niestabilizowanie docentów, spełniających przez kilka lat funkcje asystentów, spotykamy się z łamaniem ustawy o szkołach akademickich — na niekorzyść docentów. Ustawa stwierdza wyraźnie w art. 16, § 1, że radę wydziałową stanowią: „profesorowie zwyczajni, nadzwyczajni i delegaci docentów". Tymczasem są uczelnie, jak np. Akademia Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie, które w ogóle nie dopuszczają delegatów docentów do rad wydziałowych. Jest to oczywiste łamanie obowiązujących przepisów! Sprawę tę poruszaliśmy już w „Dzienniku Polskim" w 1936 r., z okazji nowelizacji ustawy akademickiej, przeprowadzonej — jak wiadomo — z pożytkiem dla profesorów, a z krzywdą dla docentów przez p. ministra W.R. i O. P., prof. Świętosławskiego.

Nowelizacja ustawy, dokonana w r. 1936, nie tylko nie wzmocniła stanowiska docentów, lecz przeciwnie — ograniczyła rolę delegatów docenckich do rad wydziałowych, uzależniając ją od autonomicznych statutów poszczególnych uczelni. W rezultacie grona profesorskie niemal wszędzie — z wyjątkiem Uniwersytetu lwowskiego — uszczupliły i tak już znikome prawa docentów, zmniejszając liczbę delegatów z 2 do 1, kasując prawo wyboru delegatów przez koła docentów, a na to miejsce wprowadzając nominacje delegatów przez samą radę profesorską (tak uczyniono na Politechnice lwowskiej), albo też odbierając delegatom prawo głosowania w pewnych sprawach, specjalnie dla nich ważnych. I tak w niektórych uczelniach odebrano delegatom docentów prawo głosowania w sprawie nominacyj na katedry i w sprawie... przedłużania wykładów profesorom, którzy przekroczyli ustawową granicę wieku, tj. 65 lat (według art. 24). Czy są to wszystko objawy dobrej woli pedagogów i uczonych wobec młodszych kolegów, czy też rączej objawy stanowczej walki konkurencyjnej?

Fakty, o których wspomnieliśmy, zaszły po dwudziestu latach praktyki na uniwersytetach polskich, na których czynna praca i odpowiedzialność docentów nie tylko się nie zmniejszyła, lecz przeciwnie — znacznie się zwiększyła w stosunku do czasów przedwojennych. Docenci nasi spełniają niejednokrotnie (o ile są dopuszczani przez rady wydziałowe!) obowiązki te same, co profesorowie nadzwyczajni: egzaminują, pracują w komisjach, prowadzą instytuty etc. W tej sytuacji władze szkolne i grona profesorskie nie znalazły lepszych środków zachęty i poprawy bytu młodych uczonych, jak odebranie im części skromnych uprawnień! Oczywiście, zdarzają się profesorowie i wydziały, których stanowisko wobec docentów jest poprawne i życzliwe, ale przeważa wyrachowanie i obawa konkurencyjna. Wobec braku ustawowej kontroli ze strony państwa, docenci szkół akademickich są skazani na dobrą wolę nie tylko profesorów wykładających dany przedmiot, lecz również rad wydziałowych. A jak ta dobra wola wygląda — wiadomo.

Ostatnio Kasa im. Mianowskiego w Warszawie rozpisała wielką ankietę w sprawie sił naukowych w szkołach akademickich w Polsce. W ankiecie tej czytamy:

Przed upływem 10—12 najbliższych lat ma nastąpić odejście większości zasłużonych uczonych starszych roczników i zastąpienie ich młodszymi siłami naukowymi. Powyższa wymiana, wedle wiarygodnych zestawień urzędowych, objąć ma 80—90 proc. obecnych Kierowników Zakładów i Profesorów. Zachodzi nader uzasadniona obawa, czy stając wobec konieczności danej wymiany na placówkach naukowych, polskie szkoły akademickie będą w stanie dać należytą ilość wartościowych zastępców na zmianę starszego pokolenia uczonych.

Obawy wyrażone w ankiecie Kasy im. Mianowskiego są zupełnie słuszne. Stoimy wobec niedostatku młodszych sił naukowych, który niełatwo i nieprędko będzie można uzupełnić. Aby to przyśpieszyć, należy znowelizować ustawę akademicką i przyznać docentom cały szereg uprawnień, wzmacniających ich rolę na uniwersytetach oraz poprawiających warunki bytu. Czerwcowy zjazd Związku Stowarzyszeń Docentów uchwalił następujące postulaty:

1. Domagamy się powiększenia istniejących Zakładów Naukowych przez powiększenie ilości katedr i przez powiększenie ilości etatowych adiunktur i asystentur.

2. Tytuł docenta można uzyskać tylko na podstawie habilitacji. Do czasu ustawowego przeprowadzenia tego postulatu w drodze zmiany odnośnych przepisów Ustawy o Szkołach Akademickich, które przewidują wyjątki, tytułu docenta nie można udzielać wbrew przepisom tej ustawy przez weryfikację osób niehabilitowanych i ogłaszanie w spisie docentów.

3. Pierwszeństwo w obsadzaniu katedr winni mieć docenci.

4. Pierwszeństwo w prowadzeniu wykładów i ćwiczeń zleconych winni mieć docenci.

5. Domagamy się przyznania docentom prawa egzaminowania studentów przy egzaminach wszystkich rodzajów (rocznych, magisterskich i doktorskich).

6. Należy znieść instytucję zastępców profesorów.

7. Ponieważ zgodnie z artykułem 28 a Ustawy z 15 marca 1933 o Szkołach Akademickich, naukowe stanowisko docenta jest równorzędne ze stanowiskiem profesora i obowiązuje go do samodzielnej i twórczej pracy naukowej, przeto docent sprawujący obowiązki adiunkta lub asystenta powinien w ramach przyszłej pragmatyki Szkół Akademickich być wyłączony z kategorii t. zw. sił pomocniczych naukowych, a zanim to nie nastąpi, ma korzystać z następujących uprawnień:

a) Z chwilą habilitacji jest automatycznie stabilizowany i uzyskuje wyższą o jeden szczebel grupę uposażeniową. Najpóźniej po upływie 9 lat dochodzi automatycznie do V grupy uposażenia.

b) Przy ustalaniu maksymalnej czasowej granicy wymiaru obowiązków asystenta lub adiunkta, należy docentowi ułatwić spełnianie obowiązku samodzielnej pracy naukowej.

8. Domagamy się zaliczenia czasu asystentury młodszej do wysługi emerytalnej, oraz zaliczenia do wysługi lat czasu spędzonego na studiach i badaniach za granicą.

9 Domagamy się zatwierdzania wniosków Szkół Akademickich w sprawie wykładów zleconych przed rozpoczęciem roku akademickiego.

10. Uważamy za konieczne umożliwienie docentom kontaktu z zagranicznymi ośrodkami naukowymi. W tym celu należy umożliwić każdemu docentowi, by w zależności od potrzeb swej gałęzi wiedzy, mógł spędzić w ciągu okresów trzyletnich przynajmniej pół roku na studiach i badaniach za granicą. Domagamy się udzielania docentom wyjeżdżającym na studia za granicę paszportów bezpłatnych, urlopu i odpowiedniego stypendium.

11. Domagamy się zrównania docentów z urzędnikami państwowymi pod względem praw do pomocy lekarskiej, oraz ulg w opłatach za posyłanie dzieci do szkół.

12. Domagamy się pierwszeństwa docentów w obsadzaniu posad państwowych i samorządowych w miastach uniwersyteckich, przy równych innych kwalifikacjach.

13. Żądamy ścisłego przestrzegania zasady, by docenta urzędnika nie można było przenieść z miasta uniwersyteckiego inaczej niż na drodze dyscyplinarnej.

14. Docenci nauczyciele szkół średnich winni korzystać z wydatnej zniżki godzin.

15. Docenci nauczyciele szkół średnich winni korzystać ze skróconego okresu wyczekiwania na awans automatyczny. Po sześciu latach pracy nauczycielskiej powinni uzyskiwać VII. stopień służbowy, po 12 latach VI., a po 18 latach V. i to z urzędu.

16. Nadliczbowe godziny lekcyjne w szkołach średnich prowadzone przez docentów winny być opłacane według wyższych norm.

17. Należy umożliwić docentom wydatniejszą współpracę w Radach Wydziałowych, oraz udział w Komisjach Rad Wydziałowych, powoływanych do opracowywania spraw naukowych i pedagogicznych.

18. Należy powoływać docentów, jako specjalistów do Rady Nauk Ścisłych i Stosowanych, oraz do innych podobnych instytucyj w celu lepszego wykorzystania kwalifikacyj naukowych docentów.

Sprawą docentów szkół akademickich powinny zainteresować się w jesieni Izby ustawodawcze, Sejm i Senat. Przy koniecznej nowelizacji ustawy o szkołach akademickich, powinna być sumiennie i gruntownie rozważona sprawa docentów, związana najściślej z przyszłością nauki polskiej.

Przegląd prasy

Może Niemcy oprzytomnieją

Poznański „Nowy Kurier" pisze w sprawie gdańskiej następująco:

„Ostatnie wypowiedzi angielskich i francuskich mężów stanu w sprawie Gdańska były tak jasne i stanowcze, że pan Hitler byłby szaleńcem, gdyby jeszcze się łudził, iż Anglicy i Francuzi nie zechcą bić się „o Gdańsk". Nawet pacyfistyczna Labour Party ostrzega Niemcy, że próba zagrabienia Gdańska — to wojna!

Mimo to prowokacyjne przygotowania prowadzone są nadal, prawdopodobnie w tym celu, aby z Gdańska uczynić ognisko niepokoju i „beczkę prochu", przy pomocy której możnaby każdej chwili podpalić świat.

Bo pewną jest rzeczą, że Polska nie pozwoli naruszyć swego stanu posiadania u ujścia Wisły.

To niezłomne postanowienie rządu i całego narodu polskiego znalazło pełną aprobatę narodów z nami sprzymierzonych. Może więc Niemcy oprzytomnieją? Jeżeli nie — tym gorzej dla nich".

Postawmy karabin przy sobie i bierzmy się do pracy

Pogotowie wojenne Polski, jakkolwiek nie wywołało żadnych zaburzeń w życiu wewnętrznym państwa, a wprost przeciwnie, ujawniło w pełni naszą zwartość i gotowość, — wpłynęło jednak hamująco na przebieg pracy społecznej. Drobne zaniedbania w tej dziedzinie trzeba wyrównać. Nawołuje do tej pracy wileński „Goniec Poranny" — pisząc:

„Pogotowie i alarmy wojenne nie powinny ani na chwilę odwracać naszej uwagi od tych spraw i zagadnień, których przepracowanie i rozwiązanie nie wchodzi w zakres normalnej działalności rządu, lecz zależy najściślej od inicjatywy społecznej. Bierne oczekiwanie na wybuch ewentualnej wojny i zawieszenie na kołku całej tzw. roboty społecznej aż do powrotu normalnych czasów prawdziwie pokojowych, zdezorganizowałoby bez widocznej przyczyny całe życie społeczne z ogromną szkodą dla tych rozlicznych zadań, które na realizację czekają. Pogotowie wojenne Polski potrwać może jeszcze bardzo długo, ale nie może to być pogotowie z założonymi rękami, ani nerwowe wyczekiwanie na idące ku nam wypadki — z nabitym karabinem w dłoni. Postawmy nabity karabin tuż obok siebie, a sami pracujmy normalnie, tak, jakby na świecie panował niczym nie zamącony pokój".

Wymowne milczenie

Na temat wyników wyborów samorządowych pisze „Kurier Poranny" następująco:

„Jeden z żydowskich publicystów rozważania na temat wyborów samorządowych nazwał onegdaj „naiwnym obliczaniem sukcesów wyborczych".

Jest to naprawdę bardzo niezwykłe, że ilekroć mamy do czynienia ze zjawiskami pomyślnymi dla całości życia polskiego to pisarze z obozu żydowskiego i dziwnymi koligacjami połączonych z nim niektórych kół opozycji określają to natychmiast jako naiwne. Ile razy zaś przychodzi stwierdzić coś mniej pomyślnego, to wtedy dla tych samych kół takie zjawisko staje się od razu nadzwyczaj ważne i jest szeroko komentowane.

Zajmowanie się więc wynikami wyborów samorządowych jest podobno naiwnością, chociaż na ten temat słyszeliśmy całkiem co innego jeszcze niespełna rok temu, bo późną jesienią 1938, kiedy to sytuacja zewnętrzna również obfitowała w tygodnie pełne napięcia i rozstrzygających decyzyj. Różnica polegała tylko na tym, że wówczas byliśmy w Polsce przed wyborami samorządowymi, a obecnie jesteśmy już po nich. Nadzieje opozycji związane z wyborami samorządowymi rozwiały się w międzyczasie we mgle jej cichych aspiracyj".

Ten brak zainteresowania się wynikami wyborów samorządowych jest bardzo znamienny, a milczenie na łamach prasy opozycyjnej niezmiernie wymowne. Świadczy to o pełnej świadomości, że wybory samorządowe skończyły się klęską dla tych panów, którzy zapowiadali „wstrząsy" i „zmiany zasadnicze".

Jak pisze w dalszym ciągu „Kurier Poranny"

„cała koncepcja naszej opozycji, aby z wyborów samorządowych uczynić wielki taran, który miał rozbić niedostępne dla niej mury, również skończyła się generalnym fiaskiem".

DZIEŃ

6 lipca

Czwartek

Izajasza

Jutro: Pulcherii

GODZINY PRZYJĘC W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“. W Redakcji „Dziennika Polskiego“ przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kat. — WYŁĄCZNIE od godziny 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

TEATR WIELKI:

Czwartek, 20 wiecz. „Paryżanka“.
Piątek, 20 wiecz. „Paryżanka“.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Od czwartku do niedzieli teatr nieczynny.

KINOTEATRY:

ADRIA: Królowa dżungli, oraz Strzelec z Bengali.
APOLLO nieczynne wskutek remontu.
ATLANTIC: El Gato.
BAJKA: Przestępca i Kiedy jesteś zakochana.
BAŁTYK: Koenigsmark, oraz Świat mówi o nas.
CASINO: Trader Horn
CHIMERA: W szponach Monte Carlo.
EMPIRE: Brat diabła.
EUROPA: Idziemy przez życie.
GLORIA: Za zasłoną oraz Złote kobietki.
GRAŻYNA: Port Artura i Zwyciężyły kobiety.
KOPERNIK: Wyspa rozbitków.
MARYSIEŃKA: Dwie Joasie, oraz Jadzia.
METRO: Przeklęty skarb oraz Ofiary wielkiego miasta.
MIRAŻ: Wróć moja maleńka
MUZA: Powrót Arsena Lupina,
PALACE: Verdi.
PAX: Nieczynne do 1-go IX.
RAJ: Dodek na froncie i Mały marynarz.
RIALTO: Dziewczęta z Nowolipek
ROXY: Panowie z towarzystwa.
STYLOWY: Jej kochany chłopiec i rewia.
SWIT: Flip i Flap jej obrońcy i Przygoda w Szanghaju.
SWIATOWID: Czarny orzeł.
TON: Zaginiony horyzont i Upiór na sprzedaż.
UCIECHA: Dla ciebie senorito oraz rewia

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki 5: Na pokładzie Transatlantyku.

TEATR

— ZŁOTÓWKOWE PRZEDSTAWIENIA „PARYŻANKI“. W czwartek 6-go i w piątek 7-go bm. w Teatrze W. złotówkowe przedstawienia świetnej komedii, która obudziła w naszym mieście duże zainteresowanie pt. „Paryżanka“ Becque'a w przekładzie i reżyserii L. Schillera. Obsadę ról tworzą pp.: Z. Życzkowska (rola tytułowa), Wł. Krasnowiecki, J. Staszewski, R. Hierowski. — Na oba powyższe przedstawienia „Paryżanki“ wszystkie miejsca po 1 zł. — wcześniejszy nabywca biletu otrzymuje bliższe miejsce.

— PREMIERA W TEATRZE W. Już w sobotę 9 bm. w Teatrze W. premiera komedii „Koniec i początek“ pióra i z udziałem znanego aktora i reżysera scen stołecznych Mariusza Maszyńskiego — oraz z udziałem: N. Karasińskiej, M. Czajkowskiej, W. Zbierzowskiej, J. Staszewskiego, Wł. Ratschki. Reżyseria St. Daczyńskiego Dekoracje projektu M. Różańskiego.

RÓŻNE

— ZARZĄD OKR. LW. TOW. NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH i WYŻSZYCH (TNSW.) na posiedzeniu odbytym w dniu 29 um. przyznał wdowom i sierotom po członkach Tow. 100 jednorazowych stypendiów z funduszu im. Adama Mickiewicza w łącznej kwocie 6.620 zł.

— LEGIONIŚCI, którzy chcą wziąć udział w Zjeździe sierpniowym do Krakowa, winni zgłaszać się w terminie do dnia 10 lipca br. w swoich Kołach pułkowych celem ujęcia ich w spisy imienne. — Członkowie innych organizacyj, pragnący wziąć udział w Zjeździe Legionistów w dniu 6 sierpnia br. w Krakowie, winni zgłaszać się w swoich organizacjach, które ujmą ich w spisy imienne z adresami a następnie przedstawią te spisy w terminie do dnia 10 lipca br. przewodniczącemu Powiatowego Komitetu Zjazdu sierpniowego kpt. s. s. Kogulskiemu Włodzimierzowi, — Lwów, ul. Jabłonowskich 11.

— POWSZECHNE KURSY RYSUNKOWO-MALARSKIE od 3. VII. do 6. VIII. br. przeznaczone są dla wszystkich (nie koniecznie specjalnie uzdolnionych), a przede wszystkim dla nauczycieli szkół ogólnokształcących. Kwater i utrzymania dostarczy na szczególnie dogodnych warunkach pełnokomfortowy II-gi Dom Techników we Lwowie. Szczegółowe prospekty wysyła na żądanie kierownictwo kursu, prof. Władysław Loth, Lwów ul. Nabielaka 22, II. p.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 1 do 7 lipca br.:

Błądzińskiego, Łyczakowska 57. — Brettlera, Rynek 18. — Dorżawetza, pl. Teodora 3. — Ettingera, pl. Gołuchowskich 14. — Haya, ul. Kołłątaja 12. — Kaniewskiego, ul. Leona Sapiehy 15. — Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4. — Laufera, ul. Jagiellońska 12. Łazowskiego, ul. 29 Listopada 75. — Margulisa, ul. Żółkiewska 82. — Markowicza, ul. Zyblikiewicza 50. — Mikolascha, ul. Kopernika 1. — Nussbauma, ul. Krakowska 26. Pilewskiego, ul. Akademicka 28. — Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1. — Reissowej, Zamarstynów, ul. Lwowska 43. — Scheinbacha, ul. Gródecka 30. — Somersteina, ul. Janowska 2. — Sussmana, ul. Kurkowa 5. — Teneckiego, ul. Zielona 33. — Wojtowicza, ul. Leona Sapiehy 77. — Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 77. — Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

— ZMARLI WE LWOWIE: Grzegorz Bojanowski l. 33; Leon Remeza l. 20; Irena Badluk l. 40; Ewa Tymczyna l. 34; Władysława Piechowicz l. 55; Bronisława Leszczyńska l. 67; Franciszka Jaworska l. 70; Maria Pracz l. 23; Józef Medwid l. 23; Jan Strzelbicki l. 66; Tekla Weberowa l. 72; Anna Sadowska l. 63; Roman Mazurkiewicz l. 46; Filipina Gibała l. 67; Anna Grabar l. 31; Antonina Rutkowska l. 62; Antonina Strożak l. 55; Karolina Romaniszyn l. 55; Felicja Pryjmo l. 62; Magdalena Mazurkiewicz l. 80; Maria Kurcer l. 76; Józefa Końcewicz l. 79; Maria Kisielewska l. 55; Olga Uhryn l. 49; Franciszka Lenard l. 47; Andrzej Gierymowicz l. 70; Zofia Lorkiewicz l. 55; Grzegorz Maksymiak l. 35; Aniela Soroka l. 43; Michał Krzywda l. 79; Leon Rymarz l. 28; Józef Gaweł l. 76; Maksymilian Wyspiański l. 62; Katarzyna Sawiczowa l. 70; Gustaw Liebhart l. 72; Antoni Horak l. 67; Julia Biłogas l. 72; Maria Zawadzka l. 31; Tomasz Jamróz l. 55; Franciszek Schreiber l. 18; Czesław Cejthin l. 49; Zofia Biruk l. 48; Ernest Girtler de Kleeborn l. 79; Beila Order l. 55; Wolf Herman l. 50; Dawid Rozenberg l. 62; Pinkas Benzion l. 23; Hania Strh l. 53; Jakób Laufman l. 65.

Węgierscy goście we Lwowie

We środę i czwartek bawiła we Lwowie przyjmowana przez Tow. Polsko-Węgierskie i Zw. Popierania Turystyki m. Lwowa, wycieczka 90 kilku Węgrów z Pecs, prowadzona przez OO. Michała Zembrzuskiego z Zakonu Paulinów, którego działalność nad zbliżeniem polsko-węgierskim zasługuje na specjalne uznanie.

Serdeczne powitanie na dworcu i liczny udział przygodnej publiczności, która z entuzjazmem wznosiła okrzyki na cześć naszych gości, świadczy o popularności jaką zdobywa wzajemna wymiana turystów i dóbr kulturalnych polsko-węgierskich. Przy wspaniałej pogodzie zwiedzili goście nasi Wysoki Zamek, Muzea w Rynku, kościoły katedralne, Panoramę Racławicką i Targi Wschodnie. Szczere wzruszenie wywołał zwłaszcza wśród pań z Węgier nasz Cmentarzyk Obrońców Lwowa z jego najmłodszymi bohaterami i bohaterkami.

Pielgrzymka gości, przedsięwzięta p. h. „Do ołtarzy Matki Boskiej w podzięce za wspólną granicę“, udała się następnie w dalszą drogę do Częstochowy i innych miast Polski.

———

Skazanie 7 Rusinów uczestników awantur sokalskich

(§) Lwowski Sąd Okręgowy rozpatrywał wczoraj sprawę 7 Rusinów, oskarżonych o udział w głośnych awanturach sokalskich w dniu 12 lipca na odpuście.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Wasyl Makar, Iwan Demidon, Teodor Ławryk, Stefan Kunicki, Michał Wodonos, Fedko Kochalski i Michał Zapiwocki.

Cała ta grupa została aresztowana w Sokalu podczas pochodu kilku tysięcy Rusinów, którzy po odpuście udali się w kierunku miasta. W czasie tych awantur zostało zdemolowane kilkanaście straganów na rynku sokalskim.

W wyniku wczorajszej rozprawy wszyscy oskarżeni zostali skazani na kary więzienia od 7 miesięcy do jednego roku.

Największa sensacja Hollywoodu

Film antynazistowski można śmiało zaliczyć do najlepszych obrazów wyprodukowanych w Hollywood, nie tylko dzięki temu, że oddaje on bez przeszarżowania jeden z najsensacyjniejszych momentów niemieckiego spisku światowego. Podłoże filmu jest znacznie szersze i tło społeczno-polityczne jest potraktowane obszernie. Na tle prawdziwej historii procesu nowojorskiego wyrasta przed widzem przekonywujący i monstrualny w swych rozmiarach zamach hitlerowskich Niemiec na wolność narodów świata. Film ten oznacza też zerwanie z handlową zasadą wytwórni amerykańskich nieporuszania tematów polityki międzynarodowej i walk ideologicznych. Jest to niewątpliwie związane z utratą rynków państw dyktatorskich przez przemysł filmowy USA., ale strata ta zostanie napewno skompensowana wydatniejszym potraktowaniem problemu walki o demokrację. Dlatego też „Zeznanie szpiega“ stanowi znakomity krok naprzód w historii Hollywoodu.

Wplecione w film autentyczne obrazy z masówek hitlerowskich w Berlinie, z przemówień czołowych postaci regime'u niemieckiego, marsz na Austrię, Sudety i całą Czechosłowację wskazują na to, że film zrobiony został pod auspicjami zaalarmowanych władz amerykańskich i pomyślany został jako potężny czynnik antypropagandowy silniej niż słowa przemawiający z ekranu do najszerszych mas publiczności.

Jakie w Londynie obecnie panują nastroje wobec Niemiec, wskazuje najlepiej sam fakt dopuszczenia filmu na ekrany angielskie i frekwencja publiczności. Choć ustawianie się w „ogonku“ przed kinematografami jest w Londynie zjawiskiem codziennym, to jednakże gmach kinowy, w którym wyświetlane są „Confessions of a Nazi Spy“ („Zeznanie szpiega“), przedstawia widok istotnie niezwykły. Od 10-tej rano do północy gmach jest szczelnie wypełniony, a głośna reakcja na widowni, gwizd i tupot ilekroć pada słowo „Fuehrer“ i ukazuje się jego portret w lokalach hitlerowskich, słowa „shame“ (hańba!), gdy ujawniane są akty teroru i brutalność Gestapo, wskazują na to, że nawet w spokojnym umyśle flegmatycznego Anglika burzy się, gdy w całej jaskrawości staje mu przed oczyma robota p. Goebbelsa.

Rewelacyjny ten film ukaże się już wkrótce we Lwowie na ekranach kin Casino i Empire i da możność zobaczenia wszystkim, jakimi środkami operuje naród opętany hasłem „Morgen die ganze Welt“. (o. p.)

Urlop wojewody lwowskiego

P. wojewoda lwowski Alfred Biłyk z dniem 5 bm. rozpoczął kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępuje go p. wicewojewoda dr Piotr Małaszyński, który po powrocie z urlopu objął urzędowanie.

Odznaczenie hodowców koni

W czasie tegorocznej Ogólnokrajowej Wystawy Koni w Lublinie zostali udekorowani Złotym Krzyżem Zasługi za pracę nad podniesieniem hodowli koni w Małopolsce Wschodniej: Prezes Lwowskiej Izby Rolniczej dr Kazimierz Papara, Prezes Małopolskiego Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni i Związku Hodowców Małopolskiego Konia półkrwi — Władysław hr. Piniński.

Inspektor Związku Hodowców Małopolskiego Konia półkrwi — płk s. s. Rudolf Lang, oraz Prezes Honorowy Powiatowego Koła Hodowców Konia półkrwi w Żółkwi — Stefan Biliński.

„Spiewamy o miłości“ w „Stylowym“

Trafnie brzmi tytuł nowej rewii w „Stylowym“, bo o miłości śpiew i dawno niewidziany chór rewelersów „Eugena“ witany frenetycznymi oklaskami, o miłości oczywiście także śpiewa to rzewne, to dowcipne piosenki ulubienica widowni, Runowiecka. Wywiad na temat miłosno-polityczny z człowiekiem-lalką (Bączek - Nowowiejski) przeprowadza Oleńska przy pomocy „impresaria“ Gronowskiego. Miłość, a raczej jej częsty atrybut: zdrada jest tematem przepysznego skeczu „Jej kochany chłopiec“, gdzie Ref-Ren występuje w postaci tak idealnego męża, jakiego sobie poprostu, nie można wyobrazić. Miłości poświęcony jest niezwykle pocieszny finał, wspaniale kierujący całość miłą, dowcipną i doskonale okraszoną ciętymi i aktualnymi pointami satyrycznymi.

Na ekranie interesujący film pt. „Jej kochany chłopiec“, obrazujący kulisy stolicy filmu Hollywood.

Tajemniczy strzał na Kajzerwaldzie

(—) W lasku na Kajzerwaldzie został wczoraj przed północą postrzelony 24-letni Michał Szumiacki. Stan Szumiackiego jest bardzo ciężki. Postrzelony on został z rewolweru w brzuch i lewy bok. Kto był sprawcą strzelaniny, dotychczas nie wiadomo. Suniackiego karetka Pogotowia przewiozła do szpitala powszechnego.

———

Obóz Zjednoczenia Narodowego

Prezydium Okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p., tel. 111-24, 110-45.

OBWÓD LWÓW-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice II, III, VII, VIII, IX, mieści się w lokalu przy ul Leona Sapiehy 4, I. p.

Biura czynne codziennie od godziny 9 do 13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—12-tej i od 17—19-tej.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I. p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—19, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296—81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Cłowa) l. 2. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

LWOWA

Akcje ukraińskie spadły

„Ukraiński Wisty" z dn. 6 bm. zamieszczają wstępny artykuł, rozpoczynający się od sformułowania ogólnego sądu, że „ukraińskie akcje spadły teraz na politycznych rynkach świata".

„Wszystko to może być prawdą — pisze autor — a może i jest prawdą, bo „sprawa" czy „akcje" — to nie jest nic trwałego. Istnieje jednak coś, co ma swoją wieczną wartość bez względu na polityczną koniunkturę. Jest to cześć i dobre imię".

To sformułowanie nie jest widocznie dość mocnym w odniesieniu do narodu ukraińskiego, — ponieważ autor w dalszym ciągu swoich wywodów powiada, że wprawdzie każdy naród — z bezstronnej, historycznej perspektywy rzecz biorąc — posiada więcej stron pozytywnych, niż ciemnych plam, jednak na taką obiektywną ocenę mogą się zdobyć tylko jednostki. Ogół sądzi zwykle tylko inaczej. Ludzie lepiej pamiętają strony ciemne, aniżeli fakty pozytywne.

Podobnie sprawa się ma i w stosunku do narodu ukraińskiego — suggeruje autor — pisząc, że np.

„na Zachodzie z pojęciem Ukrainiec, albo z imieniem atamana Petlury łączą... żydowskie pogromy".

Podobnie obecnie — uskarża się autor —

„marka germanofilstwa tak silnie przylgnęła do Ukraińców, że nawet krwawy karpato-ukraiński epizod nie jest w stanie przekonać opinii zachodnio - europejskiej, iż Ukraińcy byli i są tylko ukrainofilami".

Trudno się zgodzić z takim określeniem. Marka germanofilstwa nie bez powodu przylgnęła do Ukraińców. O tym wszyscy dobrze wiemy. Tragedia Rusi Podkarpackiej nie jest argumentem przeciw germanofilstwu. Dowodzi tylko jak błędna była orientacja na Berlin i jest chyba najwymowniejszym dowodem na to, że Niemcy wygrywają sprawę ukraińską dla własnych, czysto imperialistycznych interesów. Nagły odwrót od Berlina, spowodowany przykrym rozczarowaniem, i zacieranie śladów za sobą nie potrafią już nikogo w błąd wprowadzić. Opinia zachodnio-europejska i polska są już należycie poinformowane.

Akcje ukraińskie spadły. „Ukraiński Wisty" twierdzą, że brak zainteresowania się sprawą ukraińską na międzynarodowych rynkach politycznych „wywołuje wśród Ukraińców niczym nie uzasadniony upadek wiary w celowość całej sprawy". Wyjście z tej sytuacji widzi pismo w odpowiednim prowadzeniu ukraińskiej polityki zagranicznej. Polityka ta winna się oprzeć na wartościach niezniszczalnych. „Kultura osobista, wzorowe prowadzenie się, sukcesy w nauce, sztuce, literaturze, — wszystko to należy uważać za najpiękniejszą formę naszej zagranicznej polityki" — precyzują „Ukr. Wisty".

Rada ta jest dość oryginalna, ale nie pozbawiona słusznych zupełnie podstaw. Gdyby Ukraińcy w dorobku z ostatnich lat więcej mieli kultury osobistej, wzorowego prowadzenia się, sukcesów naukowych i literackich, a mniej terrorystycznych wystąpień, wichrzenia i antyszambrowania w gabinetach ościennych ministerstw — na pewno nie mogliby się skarżyć na „spadek akcji" czy brak szacunku. (b)

Kradzież obrazu na wystawie w Białogrodzie

Sfery artystyczne Białogrodu przeżywają obecnie również sensację. Mianowicie podobnie jak w Paryżu, skradziono z wystawy malarskiej obraz. Wprawdzie nie jest to obraz tej miary co bezcenny „L'Indifferent" Watteau z Luwru, lecz również bardzo cenne płótno.

W białogrodzkim Pawilonie Sztuki odbywała się wystawa prac uczniów słynnego malarza jugosłowiańskiego, na której wystawiono zupełnie niespodziewanie wiele bardzo dobrych obrazów, niektórych zresztą wprost wspaniałych. Jeden z tych najlepszych obrazów został właśnie skradziony. Z tego powodu, że napływ zwiedzających wystawę był bardzo duży, nie można było absolutnie ustalić kto, i w jakich okolicznościach obraz skradł.

Rozszerzenie służby pocztowej

Ajencje pocztowo-telegraficzne Równe koło Dukli, Sokołów koło Stryja, Tyszkowce, Łuczyce i Horyniec-Zdrój, z dniem 1 czerwca podjęły służbę telefoniczną i telegraficzną w drodze telefonicznej w rozszerzonym zakresie „L" w godz. od 8—12 i 15—21, z tym, że agencja Horyniec-Zdrój do 30 września pełnić będzie sezonową służbę w zakresie „C".

Zamach samobójczy po niefortunnym egzaminie

(—) Pielęgniarka szpitala żydowskiego Bronia Walfus (Źródlana 2b) usiłowała popełnić samobójstwo przez zażycie weronalu. Powodem desperackiego czynu był niefortunny wynik egzaminu na pielęgniarkę.

POŻAR

(—) W mieszkaniu Michała Pudła (Sosnowa 21) wybuchł pożar wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Pożar ugasiła Straż Ogniowa. Straty nieznaczne. Jedynie Michał Pudło przy gaszeniu ognia doznał poparzenia rąk i nóg. Karetka Pogotowia przewiozła go do szpitala powszechnego.

NOCNY ZŁODZIEJ

Do mieszkania Jerzego Godzińskiego (Głowińskiego 19) dostał się w nocy przez balkon, nie ujęty dotąd złodziej, który skradł garderobę męską, zegarek złoty, gotówką 200 zł i wieczne pióro. Okradziony oblicza swoje straty na 736 zł.

Dwa przeboje razem

„Zaginiony Horyzont", mistrzowskie dzieło Franka Capry jest największym filmem wszystkich czasów. — Z każdej sceny bije potęga piękna i piękno potęgi. Każda scena jest zamkniętym w sobie, skończonym i misternie wycyzelowanym arcydziełem, głęboko przemyślanym i wypracowanym we wszystkich najdrobniejszych szczegółach. Na tym właśnie polega potęga „Zaginionego Horyzontu". I nie ma przesady w twierdzeniu, że w filmie tym są wykorzystane wszystkie możliwe środki ekspresji i że zamknęły się w nim wszystkie możliwości kinematografii.

„Upiór na sprzedaż" jest pierwszym od wielu lat filmem, w którym nie ma nic z szablonu. Jest to komedia na wskróś oryginalna i niezwykła, w której na każdym kroku widać geniusz reżyserski **Rene Claira** i mistrzowskie kirownictwo produkcji **Aleksandra Kordy**. Zespół aktorski (**Robert Donat, Jean Parker** i świetny **Eugene Palette** w roli amerykańskiego milionera) stoi na najwyższym poziomie. — Przebojowy ten podwójny program wyświetla od dziś kino „TON" w pasażu Mikolascha".

Szok nerwowy

(—) Podczas kłótni z mężem na pl. Bema dostala szoku nerwowego R. Dekinderowa (Traugutta 7a). Atak szoku był tak silny, że trzeba było wzywać karetkę Pogotowia Ratunkowego, które przewiozło kobietę do szpitala powszechnego.

ROWERZYSTA POD TRAMWAJEM

(—) Pod przejeżdżający ul. Listopada tramwaj wpadł jadący na rowerze Ludwik Kocur (Druhów 7). Karetka Pogotowia przewiozła go do szpitala powszechnego.



„Lwów podsłuchany"

Jeden z ostatnich tradycyjnych „czwartków" lilereckich w Pałacu Działyńskich w Poznaniu poświęcony był Lwowowi.

Dnia 29. czerwca po słowie wstępnym Stanisława Wasylewskiego wygłosił odczyt Wiktor Budzyński, który przybył do Poznania na zaproszenie poznańskiego Związku Literatów. W odczycie tym pod tytułem: „Lwów podsłuchany", prelegent nawiązał do czasów Obrony i odsieczy Lwowa, w której Poznańczycy odegrali dużą rolę, składając ofiarę krwi, scharakteryzował obecny Lwów, życie kulturalno-literackie i towarzyskie, w kilku migawkach zobrazował typy lwowskich batiarów, fiakrów, a nawiązując do Święta Morza, zakończył prelekcje słowami: „Gdyby ktoś chciał teraz wyczerpać szklankę wody z naszego Bałtyku, albo wyjąć Wam jeden kamień z waszego placu Wolności, to Lwów przyjdzie tak, jak Wyście przyszli do nas w listopadzie 1918 roku — i pomoże, pomoże „ździebko", ale „fajno".

12-letni chłopiec wpadł pod autobus

(—) Na szosie w Wólce Bartłomiejskiej (pow. Gródek Jagielloński), pod autobus kierowany przez szofera Bronisława Jakusowa wpadł 12-letni Eugeniusz Pastuch. W stanie ciężkim przewieziono chłopca do szpitala św. Zofii we Lwowie.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Ks. Czartoryski Augustyn, wł. dóbr — Sieniawa. Dr Zawadzki Kazimierz, przem. — Chorzów. Fischer de Fezzi Marie Antoniette, pryw. — La Paz (Boliwia). Willner Aleksander, przemysł. — Sosnowiec. Sierpiński Wacław, prof. Uniw. — Warszawa. Kowalski Bronisław, inż. — Katowice. Grabowski Jerzy, kupiec — Warszawa. Dr Spitz Alfred z małż., przemysł. — Zagórz. Markiewicz Zdzisław, radca Państw. Urz. lasów — Drohobycz. Wolański Kurt, inżynier — Wiedeń. Mackiewicz Antonina, artystka — Warszawa. Dr Szepelski Konrad, profesor — Warszawa. Sumowski Stefan, wł. dóbr — maj. Lityn. Lewakowski Jerzy, ppłk. — Warszawa. Czerwiński Wacław, inż. — Biała Podlaska. Dr Sobczewska Janina lekarz — Warszawa. Płochocki Jerzy, przemysł. — Katowice. Dr Zdan Włodzimierz, lekarz weteryn. — Lesko. Kowalczyk Tadeusz, inżynier — Stryj. Schmidt Adolf, dyr. kopalni — Brzozów. Rapaport Józef, prokurent — Żywiec. Agranowicz Marek, kupiec — Łódź. Mielniczek Rudolf, profesor — Kowel. Wien Izydor, przemysł. — Krosno. Mgr. ks. Wiżołek Stefan, proboszcz — Tartaków. Szlaszewski Tadeusz urzęd. państw. — Warszawa. Szymański Lucjan, dyrektor — Katowice. Zaboklicki Stanisław, inżynier — Warszawa. Nussbaum Zofia urzędn. — Warszawa. Findeisen Maria, pryw. — Warszawa. Lebental Dawid, kupiec — Warszawa. Dr Kępiński Florian, lekarz — Warszawa. Rechnic Ida, pryw. — Dąbrowa Górnicza.

Pięć osób zatrutych galaretą

(—) Na targ do Jaworowa przybyli z Semereku Iwan i Maria Jabłońscy, Deneka Mykieta oraz Dmytro i Maria Dzydzowie. Całe towarzystwo udało się do jednego z masarzy w Jaworowie, gdzie zjedli wieprzowa galaretę. Jak okazało się następnie, zjedzona przez nich galareta była nieświeża. Po powrocie do domu wszyscy ciężko się rozchorowali wskutek zatrucia. Deneta zmarł 4 bm., inni walczą ze śmiercią. Policja wszczeła dochodzenia.

Akcja przysposobienia rolniczego w 1939 r.

Do akcji przysposobienia rolniczego na rok 1939 zgłoszono w listopadzie r. ub. 13.990 zespołów z łączną liczbą uczestników — 111.450. Według danych Ministerstwa Rolnictwa i R. R., prace praktyczne rozpoczęło w r. b. 12.920 zespołów, skupiających razem 98.655 uczestników.

Ubytek około 1 tys. zespołów, w porównaniu ze zgłoszeniami, stanowi zjawisko normalne i nastąpił z powodu selekcji kandydatów przez zarządzane w okresie zimowym egzaminy z wykonywanych w tym okresie prac oświatowych.

Obecnie trwa okres intensywnych prac pielęgnacyjnych na poletkach, przy trzodzie chlewnej i drobiu, słowem przy obranych przez poszczególne zespoły tematach konkursowych; poza tym zespoły odbywają wycieczki do gospodarstw przykładowych, szkół rolniczych, spółdzielni itp. Akcja przysposobienia rolniczego prowadzona jest w chwili obecnej w 8.751 miejscowościach w kraju przez poważną część kół i stowarzyszeń młodzieży wiejskiej.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 5 lipca

Dewizy: Belgia 90.82; Berlin 213.07; Gdańsk 100.25; Amsterdam 283.41; Kopenhaga 111.58; Londyn 24.99; N. Jork 533 1/8; kabel 533 1/2; Oslo 125.52; Paryż 14.15; Sztokholm 128.62; Zurych 120.15; Włochy 28.04; Helsinki 11.02; Montreal 531 3/4.

Tendencja nieco mocniejsza.

Waluty: Belgi belg. 90.82; dolary amer. 533; dol. kan. 531; flor. hol. 283.41; franki franc. 14.15; fr. szwajc. 120.15; funty ang. 24.99; guld. gd. 100.25; korony duńskie 111.58; kor. norw. 125.52; kor. szw. 128.62; liry włoskie 18.40; marki fińskie 11.02; marki niem. srebrne 81.

Papiery: 4 i pół wewn. 60; 3 inwest. 1 em. 74; 2 em. i serie nie not.; 5 konwersyjna 65; 5 kolejowa 61 — 59 ost. i drobne; 4 premj. dolarowa 39; 4 konsolidac. 61 — 60 1/2 ost. setki i drobne.

Akcje: Bank Polski 102; Węgie 30 1/2; Lilpop 74; Modrzejów 16.50; Ostrowiec 75; Starachowice 45 1/4; Zieleniewski 49; Żyrardów 45 — 45 1/2; Haberbusch 53 — 51 1/2.

Tendencja nieco słabsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 5 lipca

Pszenica obrót 367 ton, tend. zniżkowa; żyto 264, tend. zniżk.; jęczmień 99, tend. spokojna.

Obrót ogólny 2258 ton.

Żyto I. stand. zł. 14.50—14.75; II. stand. 14—14.25; pszenica czerw. jedn. 24.25 do 24.50; zbier. 23.25—23.50; biała jedn. 24.25 do 24.50; zbier. 23.25—23.50; mąka pszenna wyc 0-30 proc. 42—43.50; 0-35 proc. 41.50 do 43; gat. I. 0-50 proc. 40—41.50; gat. I. A. 0-65 proc. 39—40.50; gat. II. 30-65 proc. 34 do 35; gat. II. 35-65 proc. 33—34; gat. II. A. 50-65 proc. 29—30; gat. II. 35-50 proc. 35 do 36; gat. II. 50-60 proc. 31—32; gat. II. 60-65 proc. 26.50—27.50; gat. III. 65-70 proc. 21.50—22; pastewna 17—17.50; razowa 0-95 proc. 30.25—31.25; żytnia wyc. 0-30 proc. 30.50—31.50; gat. I. A. 0-55 proc. 26.50 do 27.50; razowa 0-95 proc. 21.25—21.75.

Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Obroty giełdowe: 3 proc. Poż. inwest. I. em. zł. 75.50; 4 proc. dolarowa 39.75; 4 i pół proc. l. zast. Tow. Kred. Ziem. 50.25.

Sejmik rybacki we Lwowie

We Lwowie odbywa się i potrwa do 7 bm. zjazd rybackiego personelu fachowego z poszczególnych Izb rolniczych oraz z urzędów wojewódzkich. Program zjazdu przewiduje: omówienie wyników dotychczasowego wykonania ustawy o rybołówstwie z 1932 r. oraz sprawozdanie z prac nad zagospodarowywaniem wód otwartych. Na zjeździe poruszone będą również zagadnienia ośrodków zarybieniowych i zakładów wylęgowych, działalność rybackich związków ochronnych, organizacja sportowego wędkarstwa, dziedzina badań i doświadczeń w rybactwie oraz choroby ryb

Połowy homarów

Po próbnych połowach homarów w Skageraku, dokonanych z powodzeniem w r. ub., Morski Instytut Rybacki wespół z morskimi zakładami rybnymi zorganizował na sezon bieżący wyprawę mającą na celu przeprowadzenie połowu homarów i przeróbki ich na konserwy w takich rozmiarach, aby mogły zaspokoić krajowe zapotrzebowanie na ten produkt. W tym celu na statku motorowym „Marie-Alice" zmontowana została pływająca fabryczka konserw zaopatrzona w kotły do gotowania szyjek rakowych, maszyny do hermetycznego zamykania puszek oraz do sterylizacji gotowych już konserw. Wraz ze statkiem „Marie-Alice" odpłynęło 8 kutrów rybackich, wybudowanych przez stocznię gdyńską. Będą one zajęte połowem homarów, które z kolei dostarczane będą na pokład „Marie-Alice". Odjazd flotyli do połowu homarów nastąpił w dniu 3 bm.

Wzrost produkcji truskawek w „Szwajcarii Kaszubskiej"

„Szwajcaria Kaszubska" stała się ostatnio wielkim terenem hodowli truskawek, które mają duży zbyt w Gdyni i kąpieliskach polskiego wybrzeża. W ten sposób rolnicy kaszubscy znaleźni intratne źródło dochodu.

ZE SPORTU

Pływackie mistrzostwa Lwowa klasy I.

W odbytych zawodach pływackich o mistrzostwo Lwowa klasy I. na kąpielisku Kleparów osiągnięto nast. wyniki: Panowie: 100 m. styl. dow. 1) Kuncelman (Świteź) 1:07.6; 2) Ziółkowski (Czarni); 3) Klimko (Pogoń). 200 m. styl dow. 1) Kuncelman 2:34:6; 2) Ziółkowski. 400 m. styl dow. 1) Kuncelman 5:44.4; 2) Ziółkowski. 1500 m. styl dow. 1) Kuncelman 24:31; 2) Ziółkowski. 100 m. styl klas. 1) Kot III. 1:21.3; 2) Chorzewski (Pogoń). 200 m. styl klas. 1) Kot III. 3:02.5; 2) Gałązka. 100 m. styl grzb. 1) Kuncelman 1:26.4; 2) Klimko (Pogoń). 300 m. styl zmien. 1) Kot III. 5:22.9; 2) Pepłowski (Pogoń). Sztafety: 3 x 100 m. st. zm. 1) Pogoń 4:15; 2) Czarni 4:15.7. 4 x 200 m. st. dow. 1) Czarni 12:00; 2) Pogoń.

Panie: 100 m. styl grzb. 1) Piwoniówna (Czarni) 1:40.5; 2) Wojnarowska. 100 m. styl klas. 1) Piwoniówna 1:41.6; 2) „Marianna" (Pogoń). 200 m. styl klas. 1) Piwoniówna 3:45.1; 2) „Marianna". 100 m. styl dow. 1) Wojnarowska 1:39; 2) Juffówna. 300 m. styl zmien. 1) Piwoniówna 5:58.6; 2) „Marianna". 400 m. styl. dow. 1) Piwoniówna 7:48.6; 2) Wojnarowska. Sztafeta 4 x 100 m. styl dow. 1) Świteź 7:27.8; 2) Hasmonea; 3) Pogoń. Sztafeta 3 x 100 m. styl zmien. 1) Świteź 5:56.7; 2) Pogoń 6:11.2.

W konkursach skoków wyniki były następujące: klasa I. Kremer (AZS); klasa II. 1 Klimko (Pogoń); klasa III. 1) Wyszatycki (Pogoń); 2) Lehnert (Czarni).

W ogólnej punktacji mistrzostw I. klasy 1) Pogoń 701 pkt.; 2) Czarni 583; 3) Świteź 478.

W ogólnej punktacji wszystkich trzech klas mistrzostwo Okręgu lwowskiego zdobyli Czarni.

CHIŃSCY PIŁKARZE PO RAZ PIERWSZY W EUROPIE

Chiński komitet olimpijski zawiadomił fiński komitet olimpijski, że na igrzyska olimpijskie po raz pierwszy wystąpi chińska reprezentacja piłkarska.

MECZ KOBIECY FRANCJA—WŁOCHY NIE DOJDZIE DO SKUTKU

Projektowany na niedzielę międzypaństwowy kobiecy mecz lekkoatletyczny Francja—Włochy nie dojdzie do skutku ze względu na zakaz władz włoskich.

WOODERSON OSKARŻONY O PROFESJONALIZM

Wooderson za swój nieszczęśliwy start w Princetown przeciwko Cunninghamowi i Venzke otrzymał podobno 1500 dolarów. W tej sprawie prowadzone jest dochodzenie i Woodersonowi grozi dyskwalifikacja.

KTO MOŻE STARTOWAĆ W MISTRZOSTWACH PZLA

W związku z dużymi zaległościami finansowymi klubów lekkoatletycznych wobec PZLA. zarząd Polskiego Związku Lekkoatletycznego postanowił dopuścić do mistrzostw Polski tylko tych zawodników, których kluby zapłaciły zaległe składki. — Mistrzostwa Polski odbyć się mają w Poznaniu w dniach 8 i 9 bm.

WYCIECZKA TOURING KLUBU NA LITWĘ

W porozumieniu z litewskim automobilklubem Polski Touring Klub organizuje w połowie lipca 5-dniową wycieczkę samochodową na Litwę. Informacyj udziela delegat Okr. P. T. K. Z. L. Kremer, Lwów, Halicka 19.

Jaką rolę odegrała Reichswehra w wojnie hiszpańskiej

W dniu 8 czerwca w Kasynie oficerskim w Berlinie odbył się bankiet, wydany przez gen. Brauchitscha na cześć bawiącego w Berlinie wysłannika generała Franco, gen. Aranda.

W czasie bankietu gen. Brauchitsch wygłosił przemówienie, w którym m. in. oświadczył: „Reichswehra stanowiła zawsze zagadkę dla świata. Wojna hiszpańska potwierdziła to w całej pełni. Zagranica chętnie wierzyła we wszystkie celowo rozsiewane pogłoski o oporze kół kierowniczych Rzeszy.

Tymczasem właśnie kierownictwo Reichswehry dążyło do zwiększenia kadr, przeznaczonych dla Hiszpanii.

Wspólna, zgodna z zasadniczymi wytycznymi partii narodowo-socjalistycznej polityka kierownictwa partii i Reichswehry w sprawie hiszpańskiej przypieczętowała jedność partii i wojska.

Kierownictwo Reichswehry dążyło do tego, aby najtwardszy orzech wszystkich niemieckich sztabów generalnych rozgryźć.

Orzechem tym było **zawsze „okrążenie Francji".**

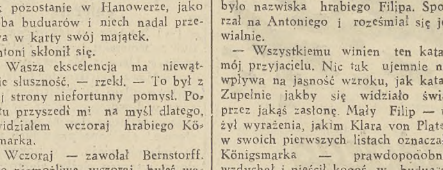
Dzięki współpracy Reichswehry w dziele „narodowego odrodzenia Hiszpanii" cel ten został osiągnięty. Cel ten przygotowywany był przez kierownictwo Reichswehry konsekwentnie pod względem ideologicznym, jak i metodycznym od 1924 roku. Od tego czasu datują się ściśle **związki Reichswehry z nacjonalistycznymi kołami Hiszpanii.**

W dalszym ciągu swego przemówienia gen. Brauchitsch **podkreślił** ścisłość współpracy Reichswehry z dyplomacją niemiecką w jej usiłowaniach do tworzenia trudności zewnętrznopolitycznych Anglii i Francji i przygotowania dnia ostatecznej rozgrywki.

Przemówienie swe gen. Brauchitsch zakończył pogróżką pod adresem tych oficerów „salonowych", którzy nie zgadzają się z polityką kanclerza.

Elementy te — oświadczył gen. Brauchitsch — będą w szeregach Reichswehry bezlitośnie tępione.

138



— I pozostawił na polu bitwy swego przyjaciela, księcia Karola — dodał baron, uśmiechając się brzydko.

— O nie, niech sobie Filip Königsmark pozostanie w Hanowerze, jako ozdoba buduarów i niech nadal przegrywa w karty swój majątek.

Antoni skłonił się.

— Wasza ekscelencja ma niewątpliwie słuszność, — rzekł. — To był z mojej strony niefortunny pomysł. Poprostu przyszedł mi na myśl dlatego, że widziałem wczoraj hrabiego Königsmarka.

— Wczoraj — zawołał Bernstorff. — To niemożliwe, wczoraj byłeś wasmość w Zelle.

— I hrabia Königsmark był w Zelle.

Przez chwilę Bernstorff **nie** wiedział, co na to odpowiedzieć. Dostarczano mu codzień kompletnej listy osób, które przybywały do Zelle, albo z miasta wyjeżdżały. Na liście tej nie było nazwiska hrabiego Filipa. Spojrzał na Antoniego i roześmiał się jowialnie.

— Wszystkiemu winien ten katar, mój przyjacielu. Nic tak ujemnie nie wpływa na jasność wzroku, jak katar. Zupełnie jakby się widziało świat przez jakąś zasłonę. Mały Filip — użył wyrażenia, jakim Klara von Platen w swoich pierwszych listach oznaczała Königsmarka — prawdopodobnie wzdychał i pieścił kogoś w buduarze w Monplaisir.

— To być może... Nie, jest tak napewno, skoro ekscelencja ma takie informacje — odpowiedział Antoni skromnie. — Mimo to... przysiągłbym, że go widziałem. W każdym razie, jeżeli nie jego, to jego sobowtóra. Sam się dziwiłem, co robi w Zelle. Gdyby nie coś tajemniczego w jego ubraniu i w jego zachowaniu się, coś, co nie da się określić, przystąpiłbym do niego.

— Coś tajemniczego — powtórzył podejrzliwie Bernstorff, odchodząc od okna. Antoni Craston zaczął mu opowiadać, co widział, równocześnie starając się uniknąć zarzutu donosiciela. Robota jednak była bardzo niezdarna. Craston bowiem nie odznaczał się subtelnością mowy. Przy tym zamiar jego był zbyt przejrzysty. Okazywał niby ostentacyjną obojętność a czynił wszystko, aby obudzić podejrzenia Bernstorffa.

— Filip Königsmark — powtórzył kanclerz zatrzymując się z lubością na nazwisku — przyjechał potajemnie do Zelle...? Ha!

Trudno mu było poważnie liczyć się z Filipem. Wówczas w kaplicy zamkowej, doznał rozkosznego poczucia władzy, gdy mały pazik wpadł w jego ręce. Smak tej chwili był jeszcze świeży w jego ustach, obraz jej jeszcze żywy w jego umyśle. Na sam dźwięk nazwiska Filipa Königsmarka przed oczyma duszy Bernstorffa zjawiał się chłopiec skulony u jego nóg, w świetnym stroju pazia, z głową pochyloną, z rękami związanymi sznurem. Z piersi tego chłopca, przejętego śmiertelnym, nieprzytomnym strachem, wydobywało się łkanie...

Bernstorff stał u okna, napróżno usiłując uwolnić się od tej wizji. Chłopiec ten był teraz pułkownikiem gwardii hanowerskiej, walczył dzielnie, jak wszyscy jego rodu, a sława jego jako zdobywcy serc była tak wielka, że kobiety dobrowolnie wyrzekały się swej czci, aby tylko, wbrew rzeczywistości, imię ich łączone było z jego imieniem. A do tego wszystkiego dochodziła jeszcze historia pierwszej jego miłości, tajemne spotkania w kaplicy, próby... Bernstorff zwrócił się znowu ku swemu gościowi. Był teraz zaniepokojony.

— Kiedy to się waszmości zdawało, że widziałeś Filipa von Königsmarka?

— Dzisiejszej nocy. Pracowałem do późna. Chciałem zaczerpnąć świeżego powietrza i poszedłem na przechadzkę.

(C. d. n.).

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Odbudowa zamku w Olesku

Zainicjowana w r. 1933 przez Komitet obchodu rocznicy 250-lecia zwycięstwa pod Wiedniem odbudowa zamku w Olesku prowadzona była od tego czasu bez przerwy i dała już poważne wyniki. Na ostatnim posiedzeniu Komitetu odbudowy, odbytym na zamku oleskim pod przew. wicewoj. tarnopolskiego B. Rogowskiego, komisja rewizyjna w osobach dr Pawła Garapicha, b. wojewody lwowskiego i dyr. dóbr Ożydów Wład. Ostrowskiego złożyła sprawozdanie z lustracji działalności komitetu przeprowadzonej za czas od 1 lutego 1935 do 10 czerwca 1939. W zebraniu uczestniczyli członkowie komitetu: prof. inż. Witold Minkiewicz jako artystyczny kierownik odbudowy, nacz. T. W. S. Zdzisław Pawlikowski, nacz. wydz. Urz. Wojew. inż. Wład. Burgielski, starosta złoczowski Jan Płachta, konserwator okręgowy ze Lwowa dr. Zb. Hornung, refer. wojew. Albert Redner, burmistrz m. Oleska Ludw. Stachowski i kier. techn. odbudowy inż. Alfr. Majewski.

Sprawozdanie komisji rewizyjnej wykazało, że w okresie sprawozdawczym dochody komitetu wyniosły łącznie 71.673.70 zł., w tym dotacje Tymcz. Wydziału Samorządowego we Lwowie 60.000 zł., Funduszu Pracy 8.855 zł., inne różne, jak datki na odbudowę, procenty w PKO — 2.818.70 zł. Dochód łącznie z saldem z ubiegłego okresu, wynoszącym 1.845.32 zł., zamknął się w kwocie 73.519.02 zł.

W okresie sprawozdawczym wydano na odbudowę zamku oleskiego, łącznie 63.827.32 zł., a pozostałość kasowa w dniu lustracji wynosiła 9.691.70 zł. Komitet przeprowadził roboty związane z odbudową częściowo we własnym zarządzie sposobem gospodarczym, częściowo przez akordantów.

W r. 1935 wykonano roboty stiukowe w pokoju we wieży i kaplicy zamkowej, w r. 1936 całkowitą przebudowę stropów, więźby dachowej, gzymsów, kominów i pokrycia dachowego z dachówek karpiówek nad skrzydłem północnym.

W r. 1937 wykonano analogiczną przebudowę całego dachu nad skrzydłem południowym.

W r. 1938 przystąpiono po przeprowadzeniu pomiarów i badań gruntu do odbudowy dojazdu arkadowego do Zamku i wykonano fundamenty betonowe pod 4 filary tego dojazdu.

W r. 1939 zamierzone są dalsze roboty odbudowy dojazdu arkadowego, kosztem około 25.000 zł.

Ze Stanisławowa

„Dni Morza" w woj. stanisławowskim

Tegoroczne „Dni Morza" odbyte pod hasłem „Nie damy się odepchnąć od Bałtyku", miały na terenie województwa stanisławowskiego charakter szczególnie uroczysty. Domy były przystrojone nalepkami i flagami państwowymi, a przebieg urządzonych uroczystości i imprez wykazał wielkie zrozumienie społeczeństwa dla znaczenia morza w życiu naszego Państwa. Ślubowania złożone przez tłumy zebrane na placach publicznych i lokalach organizacyj społecznych były potężną manifestacją niezłomnej postawy społeczeństwa i jego gotowości obronnej.

Prowokacyjne zachowanie się młodzieży niemieckiej

Młodzież niemiecka, mieszkająca w Stanisławowie stale usiłuje swoim zachowaniem się prowokować Polaków. Należąc do różnych organizacyj oświatowych i charytatywnych odnosi się wyzywająco i butnie, nawet do swoich rodaków starszych wiekiem szerząc agitację hitlerowską. Z niemieckiego domu ludowego rozbrzmiewają stale pieśni hitlerowskie z „Horst Wessel Lied" na czele Polacy zachowują całkowity spokój, mimo, iż wiele trzeba wysiłków, aby polską młodzież wstrzymać od zrobienia porządku z garstką prowokatorów.

Z Tarnopola

WYPADEK PRZY NABIERANIU BENZYNY. Na ul. Mickiewicza w Tarnopolu przy nabieraniu benzyny i oleju ze stacji benzynowej do samochodu przez ks. Ant. Trzeciaka, rz.-kat. proboszcza z Taurowa pow. Brzeżany, wąż od aparatu wyskoczył z baku benzynowego i benzyna oblała pracujący rozgrzany motor. Spowodowało to pożar samochodu. Obsługujący stację benzynową Leon Krawczyk doznał poparzenia twarzy i rąk, a ks. Trzeciak lekkiego poparzenia rąk. Po ugaszeniu pożaru, samochód odjechał jednak w dalszą drogę do Taurowa.

Ze Śniatyna

OFIARY KĄPIELI. W czasie kąpieli w Prucie w Karłowie pow. Śniatyn, utonęła 11-letnia Maria Kejwan. Zwłoki wyłowiono. W Dniestrze w Niżnio wie utonął w kąpieli 19-letni Bolesław Drewniak, czeladnik masarski. Zwłoki wyłowili tego samego dnia rybacy. W Stryju utonął w powiecie żydaczowskim 21-letni Teodor Babij.

Z Nadwórnej

BURZA W NADWÓRNIAŃSKIM. W czasie gwałtownej burzy, jaka przeszła nad Nadwórną, upadł grad dochodzący wielkości kurzego jaja. Grad ten zniszczył całkowicie plony rolne i sady, powybijał w mieście liczne szyby w oknach, wskutek piorunu spłonęły dwa budynki gospodarcze i porażony został 32-letni mieszkaniec Nadwórnej Stefan Świdruk. Wiele osób ucierpiało wskutek uderzeń gradu, który padał przez ok. 20 minut. Burza uszkodziła linie telefoniczne i przewody elektryczne. Wysokość szkody trudno na razie ustalić.

Z Kołomyi

Wypadek motocyklowy

W czasie przejazdu przez Stepczatów pow. Kołomyja ulegli wypadkowi, jadąc motocyklem, Aleksander Haas, kupiec ze Stanisławowa wraz z żoną Eugenią. Wypadek nastąpił wskutek oderwania się przyczepki od motocykla. Motocykl wówczas wywrócił się, a Haasowie odnieśli poważne uszkodzenia cielesne.

Zupełne zniszczenie plonów

Gromady Huculówkę, Krzywobrody, Tracze i Huculin powiatu kołomyjskiego nawiedziła burza gradowa, niszcząc prawie całkowicie plony polne.

PROGRAM radiowy

CZWARTEK, 6 LIPCA

6.56 Lw. Sygnał. Pozdrowienie. Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Muzyka z płyt. — 8.20 Pogadanka sport. — 8.30 Przerwa. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Aud. południowa. — 13.00 Lw. Muzyka popularna z płyt. — 13.40 Lw. Koncert życzeń. — 14.35 Lw. Wiad. gospodarcze i Giełda lw. — 15.05 Muzyka popularna. — 15.45 Wiad. gospodarcze. — 16.00 Dziennik popołudniowy. — 16.10 Pogadanka aktualna. — 16.20 Utwory na flet. — 16.45 „Wojsko polskie". aud. dla młodz. — 17.00 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 17.10 Lw. „Piękna nasza Polska cała". — 17.45 Lw. „Bogactwa geologiczne Ziemi Podolskiej" — pog. dr J. Tokarskiego, prof. UJK. — 18.00 „Echa mocy i chwały". — 18.10 Koncert solistów. — 19.00 Fragment z literatury francuskiej. — 19.20 Lw. „Przegląd plastyczny" w oprac. St. Matusiaka. — 19.30 Lw. Koncert popularny w wyk. Z. Iszkowskiej-Kryczyńskiej i Wł. Kryczyńskiego oraz muzyki z płyt. — 20.25 Lw. „Przysłowia polskie" — fragment z książki prof. J. St. Bystronia. — 20.35 Lw. Wiad. sportowe lokalne. — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor. Wiad. sportowe. — 21.00 „Letni wieczór przed domem Fryderyka Chopina". — 21.40 „Niesamowite historie" E. T. A. Hoffmana w oprac. muzycznym. — 22.25 Zespołowe fragmenty oper. — 23.00 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego. — 23.05 Lw. Zakończenie audycji.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

16.25 Praga. „Sprzedana narzeczona" — op. Smetany.
19.00 Deutschlandsender. „Don Juan" — op. Mozarta.
19.15 Berlin. Muzyka kameralna. Brahms.
20.15 Frankfurt. Koncert symf.: Beethoven.
21.00 Rzym. „Aida" — op. Verdiego.
21.00 Strasburg. Wieczór starych serenad

PIĄTEK, 7 LIPCA

6.56 Lw. Sygnał. Pozdrowienie. Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Muzyka z płyt. — 8.15 „Kłopoty i rady". — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 13.00 Lw. Muzyka rozrywkowa z płyt. — 13.25 Lw. Dla gospodyń wiejskich. — 14.10 Lw. Aud. dla dzieci wiejskich. — 14.35 Lw. Wiad. gospodarcze i Giełda lwowska. — 14.45 „Życie lasu" — pogadanka. — 15.00 Muzyka popularna. — 15.45 Wiad. gospodarcze. — 16.00 Dziennik popołudniowy. — 16.10 Pogadanka aktualna. — 16.20 „Z polskiej twórczości chóralnej". — 16.45 Lw. Rozmowa z chorymi ks. Michała Rękasa. — 17.00 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 17.10 Lw. „Najpiękniejsze sonaty" — III-cia aud. z cyklu: Z. Polańska, J. Wysocki. — 17.45 Lw. Cykl: „Rozbudowa Lwowa" — pogad. Wł. Kuchara. — 18.00 Kwartety Beethovena (płyty). — 18.30 Recital fortepianowy. — 19.00 „Książki do których się wraca". — 19.20 „Przy wieczerzy". — 20.25 Lw. „Co robi rolnictwo w zakresie zabezpieczenia obronności kraju" — reportaż Wł. Góralewskiego. — 20.35 Lw. Wiadomości sportowe lokalne. — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sportowe. 21.00 „Opowieść o Schubercie". — 22.00 „Z czego żyje pisarz. — 22.25 Recital skrzypcowy. — 23.00 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego. — 23.05 Lw. Zakończenie audycji.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

18.30 Saarbrücken. Klasyczna muzyka kameralna.
18.45 Droitwich. „Mackbeth" — op. Verdiego.
19.30 Sofia. „Aida" — op. Verdiego.
20.00 Berlin. „Wesołe kumoszki z Windsoru" — Nicolai'ego.
20.05 Ryga. Arie Moniuszki w wyk. Weissisa.
20.35 Radio Romania. „Tristan i Izolda" — op. Wagnera z płyt.
22.40 Kopenhaga. Muzyka współczesna na obój.

Z Bóbrki

PRACA OŚWIATOWA W SZOŁOMYI. Dzięki staraniom kierownika szkoły p. P. Blicharskiego skupili się Polacy w Szołomyi, pow. Bóbrka, w szeregach bardzo czynnej czytelni T. S. L., na czele której stanął p. M. Hreczuch, mając do pomocy pp. St. Polissa i St. Sokoła. Obecnie Zarząd Czytelni T. S. L. przystępuje do budowy własnego domu. Wskutek braku kościoła, kierownik szkoły p. Blicharski oddał swoje mieszkanie na prowizoryczną kaplicę.

Z Buczacza

ŚMIERĆ W KANALE PRZEWODOWYM. W kanale przewodowym fabryki wapna w Komarowce pow. Buczacz znaleziono zwłoki robotnika W. Hanuszczaka, który prawdopodobnie

(Dalszy ciąg na str. 12-tej)

wpadł tam ze znacznej wysokości i zabił się na miejscu. Sąd grodzki w Monasterzyskach zarządził sekcję zwłok, która ustali faktyczne przyczyny śmierci denata.

Album z Jazłowca dla młodzieży francuskiej

Uczennice zakładów naukowych SS. Niepokalanek w Jazłowcu pow. Buczacz wysłały do jednego z gimnazjów we Francji pięknie wykonany album, zawierający podobizny typów ludowych z całej Polski, oraz widoki z okolic Jazłowca i serdeczny list, podkreślający przyjaźń młodzieży polskiej i francuskiej.

Pożar 30 zagród

W Hrehorowie pow. Buczacz wybuchł w zabudowaniach Grzegorza Gulki pożar, który dzięki szalejącej wichurze i posusze strawił 30 zagród włościańskich. Szkody idą w tysiące. Przyczyny pożaru dotąd nie ustalono. Dochodzenia w toku.

Z Rzeszowa

Nowości z COP.

W Hucie Komorowskiej koło Majdanu Kolbuszowskiego odbył się zjazd właścicieli lasów, przy udziale ok. 45 osób z województwa lwowskiego i krakowskiego. Uczestnicy zjazdu przyjmowani byli gościnnie przez właściciela majątku Adama Kozłowskiego.

Na skutek powstałej kłótni w czasie odpustu zabici zostali nożami Marian Dec z Mazurów i Sondej Stanisław z Kamienia, zaś ciężko ranny Surdyka J., który zmarł następnego dnia wskutek upływu krwi. Policja prowadzi dalsze dochodzenia.

ŚMIERĆ POD KOŁAMI POCIĄGU. W pobliżu stacji kolejowej w Strażowie koło Rzeszowa, wpadł pod koła jadącego pociągu pracownik kolejowy Franciszek Szuberla, który poniósł śmierć na miejscu. Obecnie toczą się dochodzenia celem ustalenia okoliczności, które spowodowały tragiczny wypadek.

OGŁOSZENIA

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński; kierownik kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": LWÓW, ZIMOROWICZA 15. — Telefony: Sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ I PRENUMERAT: LWÓW, ZIMOROWICZA 15, telef. 240-42 Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie, Sp. z o. o. Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego", Lwów, ul. Zimorowicza 15